

W NUMERZE:

Władysław Doberski — ZAOPATRZENIE I ZBYT str. 1

Jak w oczach przedsiębiorstw wygląda zaopatrzenie materiałowe? Czy wpływa ono hamująco na rytmiczny przebieg produkcji? Jakiego kłopotu występują z jakością i terminowością dostaw — oto problemy, które na podstawie ankiety Rady Ekonomicznej omawia Autor.

PLANOWANIE, EKSPERYMENTY, KADRY str. 2

„Ekonomiczniejsza Gazeta” większość swego nowego numeru poświęca dyskusji nad Projektem Programu KPZR. Spośród wielu ciekawych artykułów omawiamy trzy publikacje poświęcone sprawom usprawnienia metod planowania, eksperymentom w naukach ekonomicznych i roli ekonomistów w zarządzaniu przemysłem.

Stefan Frenkel — TROPICALIZACJA str. 7

Współpraca gospodarcza z krajami Afryki, Azji, Ameryki Południowej wymaga specjalnych umiejętności. Chodzi nie tylko o dostosowanie towarów do warunków naturalnych tych obszarów, ale również o znajomość zwyczajów, gustów a nawet wierzeń religijnych naszych odbiorców.

Na tematy dnia

DWIE DECYZJE

Ograniczeniu spożycia alkoholu nie od dziś poświęca się u nas wiele uwagi. Prowadzi się systematyczną akcję uświadamiającą o szkodliwości nadużycia napojów alkoholowych, ogranicza punkty sprzedaży, a gdy to nie pomaga podwyższa się ceny.

Jak wiadomo, chodzi tu oczywiście przede wszystkim o szkodliwe społecznie skutki nadużycia alkoholu. Chodzi jednak również o zaoszczędzenie na paszę i kochmal, zużywanych do produkcji spirytusu ziemniaków. Problem ten był już obszernie omawiany w czasie dyskusji o drogach rozwoju hodowli trzody chlewniej.¹⁾ Nie ma więc potrzeby do niego powracać.

Warto jednak przypomnieć, że poprzednia podwyżka cen wódki miała miejsce w 1957 r. (o 5 zł na pół litra wódki czystej 45 procentowej, tj. ok. 15 proc.) Została ona spowodowana wzrostem spożycia wódki z 2,1 litra na osobę w 1953 r. do 2,8 litra (w przeliczeniu na spirytus 100 proc.) w 1957 r. W jej efekcie nastąpił stopniowy spadek spożycia wódki do 2,4 litra na osobę rocznie w 1960 r., pomimo że dochody ludności wzrosły w tym czasie bardzo wydatnie.

Od początku br. wzrostowi dochodów ludności zaczął ponownie towarzyszyć wyraźny wzrost spożycia wódki. Już więc na początku czerwca br. uważny czytelnik mógł znaleźć w „Życiu Gospodarczym” takie stwierdzenie.

— „Spożycie wódki i spirytusu wzrosło w porównaniu z r. ub. o ok. 9 proc., co jest zjawiskiem nad wyraz niepokojącym; szczególnie na tle stałego spadku jego spożycia w ciągu ostatnich trzech lat. Trzeba będzie podjąć radykalne kroki — nie cofając się przed niczym — dla odwrócenia tego trendu.”²⁾

Zrozumiałe więc, że skoro podsumowanie obrotów za pierwszą półroczną br. dało już nie 9 lecz

ponad 10 procentowy wzrost sprzedaży wódki, pomimo wprowadzonego uprzednio poważnego ograniczenia punktów jej sprzedaży, trzeba było pomyśleć o ponownej podwyżce ceny. Tym razem cena pół litra wódki czystej 45 proc. wzrosła o 6,5 zł, tj. procentowo licząc w granicach podobnych jak przy poprzedniej podwyżce. W przeciwnym przypadku można się było bowiem obawiać, że spożycie wódki w przeliczeniu na 1 mieszkańca powróci w br. do najwyższego, osiągniętego w 1957 r. poziomu.

Trudno oczywiście w chwili obecnej powiedzieć czy ostatnia podwyżka ceny doprowadzi do spadku spożycia wódki czy też tylko do zahamowania jego wzrostu, sądząc jednak z faktu, że jej skala jest zbliżona do tej z 1957 r. można się spodziewać, że powinna ona dać podobne wyniki.

Z kolei wypada poświęcić nieco uwagi ostatniej podwyżce cen piwa. Pomimo że decyzje w tej sprawie zbiegły się w czasie z podwyżką cen wódki jest to zagadnienie nieco odmienne.

Ze społecznego punktu widzenia jesteśmy bowiem zainteresowani w przesuwności spożycia wódki na niskoprocentowe napoje alkoholowe, a więc przede wszystkim na piwo. Nie jesteśmy jednak zainteresowani w zastępowaniu piwem, które bądź co bądź jest napojem alkoholowym, bezalkoholowych napojów chłodzących. Fakt zaś, że cena pół litra piwa kształtowała się nawet poniżej ceny pół litra (półtoręj butelki) lemoniady, nie mówiąc o droższych napojach chłodzących, zachęcał właśnie do ich zastępowania tańszym, wszędzie łatwo dostępnym piwem.

Wydaje się jednak, że aby ostatecznie podwyżka ceny piwa dała pożądane efekty, tj. przyczyniła się do ograniczenia spożycia piwa na rzecz bezalkoholowych napojów chłodzących, to trzeba również poważnie pomyśleć co najmniej o dwu nie mniej ważnych sprawach. Pierwsza z nich to poprawa jakości dostarczanych na rynek napojów bezalkoholowych. Druga zaś, to dalsze usprawnienie ich dystrybucji.

Omówione decyzje w sprawie zmian cen zbiegły się w czasie z podwyżką plac najniższych z 600 do 700 zł miesięcznie. Jest to już trzecia tego rodzaju podwyżka w okresie ostatnich pięciu lat (w r. 1956 z 360 do 500 zł i w r. 1959 z 500 do 600 zł miesięcznie). W jej efekcie wzrosną zarobki około 300 tys. osób. Według danych za września 1960 r. 4,3 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej otrzymywało place w granicach od 501 do 700 zł miesięcznie, przy przeciętnym rocznym zatrudnieniu w 1960 r. w granicach 7.366 tys. osób.

Możliwość przeprowadzenia kolejnej podwyżki najniższych uposażeń zaważamy korzystnym wynikiem produkcji przemysłowej w pierwszym półroczu br., oraz wydatnym wzrostowi pogłowia bydła i trzody, przy dobrych zbiorach zbóż, co rokuje utrzymanie się skupu artykułów żywnościowych na wysokim poziomie. W żadnym przypadku nie oznacza ona jednak, że na odcinku dyscypliny plac możemy już sobie „pofolować”, że dysproporcje między wzrostem produkcji a wzrostem plac zostały całkowicie wyrównane. Wręcz przeciwnie, między innymi ze względu na potrzebę dalszych planowych regulacji placów dyscypliny plac i zatrudnienia jest nadal sprawą pierwszorzędnej wagi.

G.P.

¹⁾ W. Jaślan, „W poszukiwaniu rezerwy produkcji mięsa”, „Życie Gospodarcze” nr 50/1959.

²⁾ M. Lesz, „Aktualna sytuacja i perspektywy”, „Życie Gospodarcze” nr 24/1961.

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK XVI WARSZAWA 20 SIERPNI 1961 R. CENA 2 ZŁ. NR 34/518

W PERSPEKTYWIE 20 LAT

„Zbudowanie społeczeństwa komunistycznego stało się bezpośrednim praktycznym zadaniem narodu radzieckiego”.

(Z Projektu Programu KPZR)

WIZJA komunizmu towarzyszyła walce i pracy kilku pokoleń rewolucjonistów. Marzenie przekształciło się stopniowo w naukowe ujęcie szczebli pośrednich, niezbędnych dla przejścia do ustroju przyszłości. Dzisiaj, w oparciu o zrealizowane idee socjalizmu społeczeństwo radzieckie przygotowuje się do realnego przejścia w fazę komunizmu.

Teoretyczne i praktyczne problemy komunizmu wchodzą obecnie w sferę bezpośrednich, aktualnych zainteresowań nauki, w tym oczywiście i nauk ekonomicznych.

Zwróciwszy się do PROF. BRO-NISŁAWA MNICA, kierownika Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN z prośbą o podzielenie się z Czytelnikami refleksjami na temat niektórych problemów ekonomicznych wysuwanych przez Projekt Programu KPZR.

Komunizm urzeczywistnia zasadę „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”. Wprowadzenie tej zasady oznacza stopniowe znikanie stosunków towarowo-pieniężnych. Jaki wpływ wywrze to na teoty planowania i kierowania gospodarką narodową?

Przed wszystkim chciałbym zaznaczyć, że w okresie 20 lat, o którym mówi Projekt Programu KPZR, przeważać będą formy podziału według pracy, a nie według potrzeb. W dalszym ciągu będą więc istniały stosunki towarowo-pieniężne. Stale wzrastać jednak będzie ta część dochodu narodowego, która

dzielona jest według potrzeb. Program przewiduje, że dopiero po 1980 roku przeważać będą formy podziału spożywanej części dochodu narodowego według potrzeb. W tym okresie stopniowo zanikać będą stosunki towarowo-pieniężne. W okresie najbliższych 20 lat, w procesie budownictwa komunizmu będą więc w dalszym ciągu wykorzystywane stosunki towarowo-pieniężne. Utrzymać się dwoisty charakter produktu społecznego. Produkcja planowana bezpośrednio przez państwo socjalistyczne, zachowa jednak charakter produkcji towarowej.

W Projekcie Programu KPZR akcentuje się równoległe dwie sprawy. Z jednej strony potrzebę wzmocnienia scentralizowanego kierownictwa gospodarczego, a z drugiej strony maksymalny rozwój demokratycznych form zarządzania. Wyłania to problem harmonizowania tych dwóch kierunków rozwoju systemu gospodarczego. Z naszej perspektywy wiemy, że na obecnym szczeblu rozwoju mogą wynikać tu sprzeczności.

Czy rzeczywiście występuje sprzeczność między centralnym planowaniem gospodarczym a rozwojem samorządu, zwłaszcza w zakładach pracy? Taka sprzeczność występuje wówczas, gdy centralizacja ma charakter nadmierny, a plan centralny nie liczy się z potrzebami zakładów produkcyjnych i odbiorców produkcji.

Zakres centralizacji planowania gospodarczego zależy w dużym stopniu od techniki produkcji i kręgu odbiorców, a więc od czynników

obiektywnych. Zilustrować to można na następującym przykładzie. Gdy jedno przedsiębiorstwo produkuje dla całego kraju, to jest rzeczą jasną, że samorządność jego nie może polegać na tym, że jego zarząd ustala samodzielnie asortyment. Uprawnienia samorządu zależą więc od charakteru przedsiębiorstwa, rodzaju produkcji itp. Zawsze jednak pewne uprawnienia samorządowe istnieją, gdyż wykonanie zadań podlega kompetencji przedsiębiorstwa i żadną miarą nie może być scentralizowane.

Z drugiej strony plan centralny, aby był prawidłowy, musi uwzględniać zarówno potrzeby ogólnonarodowe, jak i opierać się na wnios-

kach idących od dołu, tj. od przedsiębiorstw i władz terenowych. Innaczej mówiąc trzeba sobie uświadomić co z gospodarczego punktu widzenia, z punktu widzenia efektywności funkcjonowania gospodarki powinno być scentralizowane, a co może być zdecentralizowane.

Plan centralny to nie tylko ogólna koncepcja rozwoju gospodarczego, ale koncepcja oparta o zsumowanie wniosków i postulatów, wysuwanych przez przedsiębiorstwa i władze terenowe, uwzględniającą niezbędne potrzeby koordynacji. Jeżeli więc zastąpimy słowo centralizacja słowem koordynacja i przez koordynację będziemy rozumieli nie tylko uzgadnianie projektów ale i realizację ogólnej koncepcji rozwoju, to wówczas sprzeczność pomiędzy centralizacją a samorządnością ujrzymy w innym świetle. Wzmoc-

DOKONCZENIE NA STR. 2

Ankieta Rady Ekonomicznej (IV)

Zaopatrzenie i zbył

WŁADYSŁAW DOBERSKI

S PRAWY zaopatrzenia i zbytu, jako sprawy bardzo istotne i bardzo dokuczliwe dla licznych przedsiębiorstw, w ankiecie Rady Ekonomicznej zajęły dużo miejsca. Również i ze strony ankietowanych przedsiębiorstw zostały potraktowane ze szczególną uwagą.

Wyraźne zwiększenie masy towarowej w okresie lat 50-60 niewątpliwie wpłynęło w pierwszym rzędzie na usprawnienie stosunków między dostawcą i odbiorcą, oraz pociągnęło za sobą szereg wtórnych zjawisk, ważnych w skutkach dla obu stron. Zjawiska te wyraźnie potwierdzają przedsiębiorstwa ankietowane przeprowadzając nawet ich hierarchizację. Na pierwszym miejscu stawiany jest postulat „uwzględnienia terminu dostaw proponowanych przez odbiorców”, na drugim „wzbogacenie asortymentów produkcji” (głównie w

przemysle lekkim i chemii) oraz „operatywność w załatwianiu reklamacji”.

Niestety takie zjawisko jak, rozeznanie potrzeb rynku dalekie jest jeszcze od powszechności. Nie wątpię ma to swoją przyczynę w dużym udziale w ankiecie przedsiębiorstw produkcji zaopatrzeniowej, gdzie trudności mamy ciągle jeszcze duże, a co zresztą potwierdza się w klasyfikacji podstawowych artykułów zaopatrzeniowych, które przedsiębiorstwa otrzymują.

Otóż w 34% przedsiębiorstw artykuły zaopatrzeniowe są wyraźnie deficytowe, 51% przedsiębiorstw zaspokaja w przybliżeniu istotne swoje potrzeby, a tylko 15% pracuje na surowcach i materiałach w pełni zaspokajających ich potrze-

by. Rzecz jasna, że stosunki te przedstawiają się różnie w różnych przemysłach.

W najlepszych warunkach pracuje przemysł spożywczy, gdzie deficyt zaopatrzeniowy występuje zaledwie w 12% przedsiębiorstw, 57% przedsiębiorstw pracuje bez specjalnych kłopotów zaopatrzeniowych, a 26% — ma swoje potrzeby w pełni pokryte. Daleko jest do takiej sytuacji w przemyśle ciężkim. W resorcie tym 46% przedsiębiorstw pracuje na materiałach i surowcach wyraźnie deficytowych, a zaledwie 3% przedsiębiorstw ma w pełni zaspokojone swoje potrzeby. Najwyższy udział przedsiębiorstw nie mających zupełnie kłopotów surowcowo-materiałowych występuje w resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego.

DOKONCZENIE NA STR. 4

Z doświadczeń Czechosłowacji

ORGANIZACJA

(Korespondencja własna)

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

Iszając te słowa, zawdzięczając gościnności gospodarzy czechosłowackich, miał okazję zaznajomić się z niektórymi, bardzo ważnymi z naszego punktu widzenia problemami organizacji tamtejszego przemysłu. Nieustępliwa — rzecz można — uczynność szczerpłego, lecz energicznego zespołu redakcji „Hospodarske Noviny” (tygodnik ekonomiczny), pedziła mnie bezlitośnie wzdłuż i wszerz Czechosłowacji. Rezultatem było wprawdzie potężne zmęczenie, ale i duża porcja wrażeń, wiadomości o sprawach nowych, o ciekawych rozwiązaniach. W sumie więc był to wysiłek nader efektywny, z czego gospodarze moi powinni, mimo wszystko, czerpać pełną satysfakcję.

Czy można odlewać frezy?

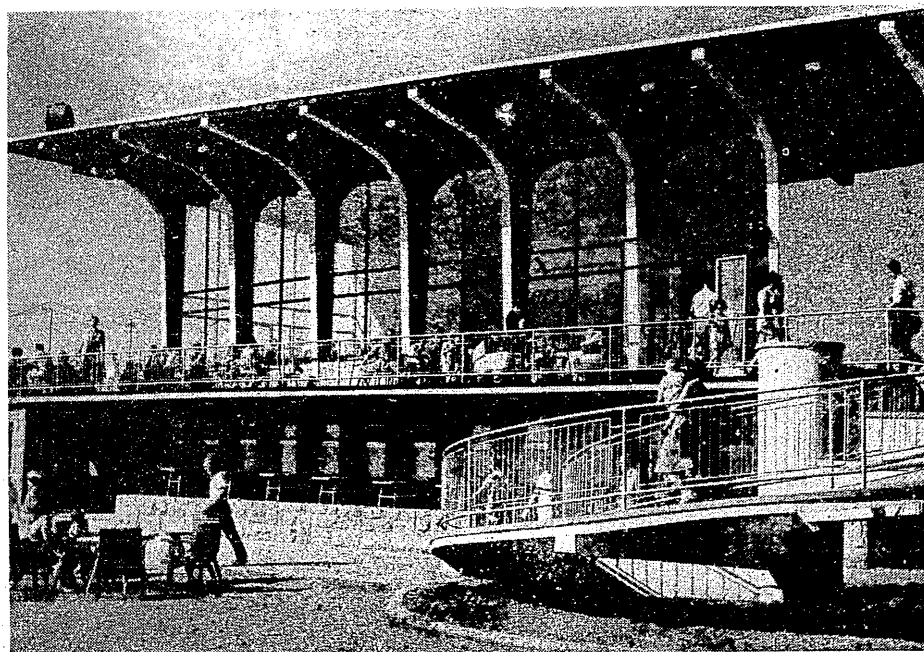
Kierownictwo polskiego zakładu „Zgoda”, goszcząc swego czechosłowackiego dziennikarza, z niedowierzaniem odniosło się do tej możliwości. Zwiastując Zakłady Maszyn Precyzyjnych w Gottwaldowie widziałem na własne oczy odlewanie w nowoczesnej półautomatycznej odlewni najbardziej precyzyjnych frezów i maleńkich detali. Na „dowód prawdy” jeden z takich frezów mi tam na miejscu wręczono; w razie potrzeby może nim służyć Odpada tu uciążliwa i bardzo pracochłonna obróbka mechaniczna. Jest to niewątpliwie interesujące osiągnięcie techniczne. Aż dziwne, że nie dotarło ono do naszych przedsiębiorstw, chociażby w trybie normalnej służby informacyjnej naukowo-technicznej.

Nowinek technicznych interesujących nas przemysł jest tam zapewne znacznie więcej, niż mógłby po-

mieścić reporterski notes. Czechosłowacka Republika Socjalistyczna jest krajem wybitnie przemysłowym, gdzie produkcja znajduje się na stosunkowo wysokim poziomie technicznym. Lecz najbardziej chyba interesujące, przynajmniej dla naszego przemysłu, który wciąż jest w stadium usprawnień i zmian, są doświadczenia tego kraju w zakresie organizacji przemysłu. Organizacji pojętej jako system zarządzania, kierowania, planowania, finansowania itp., a więc bardzo szeroko.

Pismo nasze parokrotnie zajmowało się tymi sprawami dawniej, niejako „in statu nascendi”, gdy nowy system organizacji dopiero tam powstawał, lub gdy czynił pierwsze kroki. Decyzje o reformie podjęte zostały przez kierownictwo partii i rządu CSRS w końcu 1957 r. Lata 1958-1960, to już okres działania nowej organizacji, uzupełnianej zresztą pewnymi szczegółowymi zresztą zjawiskami, jak zmiana systemu plac (personelu inżynierskiego), technicznego, a potem robotników, wprowadzenie norm technicznie uwzględnionych i in. Okres ten potwierdził z całą wyrazistością celowość dził z całą wyrazistością celowość reformy, która, notabene, miała charakter reformy kompleksowej, opierającej się zresztą, jak wiadomo, na uprzednio przeprowadzonej regulacji cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych. Doświadczenia czechosłowackiego przemysłu

DOKONCZENIE NA STR. 5



Nowo otwarty bar samoobsługowy w Katowicach

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma „Ekonomizacja” zaczęła wychodzić jako tygodnik. Pierwszy numer w nowej szacie jest równocześnie pierwszym numerem, jaki ukazał się po ogłoszeniu Projektu Programu KPZR. Zawiera on bogaty materiał dyskusyjny, poświęcony wybranym zagadnieniom Projektu.

Z licznych publikacji chcemy zapoznać naszych Czytelników z trzema pozycjami, które wydają się nam najbardziej interesujące, gdyż dotyczą problemów dyskutowanych niejednokrotnie w naszym kraju.

ROZWÓJ gospodarki Związku Radzieckiego, nakreślony w Projekcie Programu KPZR wymagać będzie poważnego udoskonalenia metod planowania i kontroli — to myśl przewodnią artykułu B. Miroszniczenki pt. „PLANOWANIE I KONTROLA”. Myśl tę autor następnie rozwija szerzej, pokazując konkretne zadania, stojące w najbliższej przyszłości przed planowaniem i kontrolą wykonania planów.

Najogólniej mówiąc chodzi o to, by plany ujawniały na podstawach naukowych wszystkie rezerwy i możliwości rozwoju gospodarczego. Muszą więc one opierać się na szerokiej oddolnej inicjatywie, na planach przedsiębiorstw, przy istnieniu bodźców ekonomicznych dla wzrostu produkcji.

Dla tego celu niezbędne jest sporządzenie planów perspektywicznych, wytyczających kierunki rozwoju dla gałęzi i rejonów. Perspektywa rozwoju zależy w podstawowej mierze od wyboru „kierunków inwestycji”. Dlatego niezmiennie ważne jest badanie efektywności inwestycji, wyników jakie przyniesie eksploatacja przyszłych obiektów. Chodzi tu przede wszystkim o efektywność z ogólnospołecznego punktu widzenia.

Podniesienie roli planów wieloletnich wymaga ciągłości planowania. Wtedy plany roczne ograniczają się będą mogły do korekty zadań wynikających na dany rok z planu wieloletniego. Równocześnie bieżące wykonywanie planów wpływać będzie na plan wieloletni, który w ten sposób zostanie związany z realnie istniejącym stanem rzeczy. Plany perspektywiczne obejmować muszą nie tylko całość gospodarki czy gałęzi. Plan perspektywiczny powinno posiadać każde przedsiębiorstwo, bez tego bowiem utrudniony byłby postęp techniczny, planowanie kooperacji itp. Wieloletnie plany przedsiębiorstw to podstawa planowania ciągłego.

Jak więc widać z powyższych wywodów, autor bardzo duży nacisk kładzie na rolę przedsiębiorstwa w planowaniu, na rozwijanie jego inicjatywy i samodzielności. Taką rolę przedsiębiorstwa wymaga odpowiednich bodźców materialnego zainteresowania. W tej dziedzinie główny nacisk powinien być położony na bodźce do napiętego planowania. Chodzi o to, aby przedsiębiorstwo zainteresowane było w ujawnianiu wszystkich rezerw w trakcie budowania planu, tak, aby ustalić maksymalnie wysokie zadania. Dział się tak może tylko w warunkach, gdy przedsiębiorstwom nie będzie się opłacało ustalanie zaniżonych wskaźników w planie, gdy ciężar premiowania zostanie przesunięty z przekraczania planów produkcji na ustalanie maksymalnych wskaźników i ich wykonywanie.

Omówiona zmiana w systemie bodźców ma bardzo szerokie znaczenie. Nie tylko bowiem skłoni bezpośrednich wykonawców (a więc przedsiębiorstwa) do ujawniania rezerw, ale urealni planowanie wieloletnie. Zaniżanie planów, a następ-

Jednak, by można się było ograniczać do badania np. wykonania planów produkcji globalnej — równie ważne jest wykonanie planów asortymentowych czy wskaźników w dziedzinie wydajności pracy.

Podstawowe zadanie centralnych organów planowania w dziedzinie kontroli — to kompleksowa analiza gałęzi i rejonów gospodarczych. Dla wykonania tego zadania konieczne jest lepsze wykorzystanie danych statystycznych do celów praktycznych, odformalizowanie analiz statystycznych. Aby np. uzyskać właściwy obraz rezerw konieczne jest naukowe zanalizowanie

zmian przy zmianach struktury produkcji, asortymentu itp. i wtedy często wykazywana jest obniżka kosztów, która w rzeczywistości nie jest wypracowana przez przedsiębiorstwo. Tak więc i wskaźnik kosztów produkcji wymaga udoskonalenia i różnicowania w zależności od warunków danej gałęzi gospodarki.

Ważnym zadaniem jest wreszcie utrzymanie stabilności planów. Nie można w ciągu roku (a nieraz nawet już na jego początku) zmieniać zadań planowych dla przedsiębiorstw, a tym bardziej dokonywać zmian wstecz, przy końcu roku.

Nie brak np. dysertacji będących kompilacją wycinków z gazet z dodatkiem spekulacji myślowych.

Autor zwraca uwagę na wielką wagę, jaką przywiązuje się do doskonalenia organizacji zarządzania i produkcji w przedsiębiorstwach kapitalistycznych. W USA nawet stosunkowo niewielkie przedsiębiorstwa mają specjalne komórki doskonalenia organizacji pracy.

Nie można z góry zakładać, że eksperyment przyniesie spodziewane wyniki. Z faktu, że pewne eksperymenty się nie powiodły, nie można wyciągać wniosku, że trzeba porzucić wszelkie eksperymenty.

ryzyka i niepowodzenia. Należy stworzyć warunki, w których pozytywne wyniki eksperymentów będą nagradzane i właściwie oceniane. Za niepowodzenie eksperymentów nie wolno winić wykonawców. Takie postawienie sprawy stworzy bodźce dla masowego eksperymentowania.

Dla każdego jest jasne, że ludzie zajęci codzienną produkcją nie mogą wiele czasu poświęcać eksperymentom. Dlatego należy radykalnie zmienić stosunek do tych, którzy prowadzą prace doświadczalne w dziedzinie ekonomii i organizacji pracy. Zlikwidowanie etatów dla osób zajmujących się analizą techniczno-ekonomiczną (etaty te pozostały tylko w nielicznych przedsiębiorstwach) było wręcz szkodliwe dla gospodarki narodowej.

W kunkluzji autor postuluje szereg środków organizacyjnych, które by nadały odpowiednią rangę eksperymentom ekonomicznym i stworzyły dla nich materialne warunki.

Nad artykułem umieszczono hasło: „NAUKA NIE MOŻE ISTNIEĆ BEZ DOŚWIADCZEŃ” POTRZEBNE SA UPRAWNIEŃ, POTRZEBNA JEST ODWAGA, RYZYKO OPLACI SIĘ STOKROTNIE”.

Z dyskusji o Projekcie Programu KPZR

planowanie eksperymentu kadry

nie ich wysokie przekraczanie zmusza bowiem do dokonywania w planach wieloletnich bardzo daleko idących korekt.

Szeroka oddolna inicjatywa nie zmniejsza jednak zadań i odpowiedzialności centralnych organów planowania. Muszą one przestrzegać proporcjonalności w ekonomicznym rozwoju kraju i przeciwdziałać się występującemu gwałtownemu partykularyzmowi. W tym celu do zadań tych organów należy w pierwszym rzędzie ustalanie wielkości produkcji najważniejszych wyrobów oraz określanie wielkości nakładów inwestycyjnych i ich rozdział pomiędzy gałęzie gospodarki i rejonu kraju. Wskaźniki te ustalane być muszą z pewnym wyprzedzeniem w czasie, przed opracowaniem planów rocznych i wieloletnich, tak, aby nie kępować inicjatyw oddolnej, a nadać jej kierunek najbardziej celowy z ogólnospołecznego punktu widzenia.

Dla sprawnego wykonania tych zadań należy udoskonalić metodę bilansowania w planowaniu. Dokonać tego trzeba przez udoskonalenie programowania liniowego, stosowania bilansów przepływów międzygałęziowych oraz szerokie wykorzystanie metod matematycznych w planowaniu.

Również do zadań centralnych organów należy przygotowanie planów kompleksowego rozwoju gospodarki najważniejszych ekonomicznych rejonów kraju.

Drużę część artykułu poświęcona jest zagadnieniom kontroli. Na wstępie autor zwraca uwagę na konieczność koncentrowania się w dziedzinie kontroli na najważniejszych zagadnieniach. Nie znaczy to

mocy produkcyjnych, normatywów zużycia materiałów itp. Dla uzyskania optymalnego wariantu rozmieszczenia inwestycji dokonywać trzeba terytorialnego porównywania wskaźników efektywności itp.

Zdarzają się jeszcze wypadki wypaczenia danych statystycznych, świadomego naciągania cyfr. Walka z tymi zjawiskami wymaga badania danych statystycznych przez ich porównywanie i bilansowanie.

Wykonanie bardzo poważnych zadań w dziedzinie doskonalenia kontroli wymaga stałego doskonalenia wskaźników. Wskaźnik produkcji globalnej np. nie jest doskonały, gdyż wpływa na niego materiałochłonność, zakres kooperacji, ceny materiałów itp. Po odpowiednim zbadaniu wskaźnik ten należy różnicować w zależności od warunków danej gałęzi gospodarki.

Innym przykładem wskaźnika, który wymaga udoskonalenia jest wskaźnik kosztów produkcji na jeden rubel wartości produkcji towarowej. Takie ujęcie kosztów jest wygodne dla celów rozrachunkowych, ale utrudnia analizę ekonomiczną. Wskaźnik ten może ulec

W niektórych sownarchozach miały miejsce wypadki zmniejszania zadań przedsiębiorstwom złym, a powiększanie przedsiębiorstwom dobre pracującym. Jest to praktyka niedopuszczalna. Plany trzeba kontrolować w trakcie ich budowy i potem przestrzegać wykonania. Zmiany w trakcie roku muszą należeć do wypadków wyjątkowych.

DOSKONALENIE metod planowania i kontroli wymaga naukowych metod, rozwoju teorii ekonomii i jej sprawdzenia w praktyce. Pewnym aspektem tego zagadnienia poświęcony jest artykuł I. Kasickiego pt. „EKONOMICZNY EKSPERYMENT”. Na wstępie artykułu autor stwierdza, że brak jest eksperymentów ekonomicznych. Powoduje to odbieganie nauki od praktyki oraz niewykorzystywanie osiągnięć teorii w praktyce. Wina za ten stan rzeczy leży po obu stronach. W praktyce nie stosuje się eksperymentów ekonomicznych, bo nikt nie chce ryzykować. Równocześnie niektórzy autorzy nowych teorii są tak pewni siebie (a może niepewni?) że nie uważają za celowe sprawdzenie ich w praktyce,

Tymczasem ciekawe badania empiryczne sprawdzane w Zakładach im. Lichaczowa, a następnie w Gorkowskich Zakładach Samochodowych i Charkowskiej Fabryce Traktorów nad systemami planu i rozrachunku wewnątrzzakładowego — zostały kilka lat temu zarzucone, choć dawały konkretne efekty.

Autor następnie zwraca uwagę, że eksperymenty ekonomiczne nie wymagają w zasadzie specjalnych środków, a w najgorszym wypadku mogą nie przynieść spodziewanych efektów. Np. wielokrotnie krytykowano wskaźnik produkcji globalnej. Czemu eksperymentalnie nie wprowadzić w różnych gałęziach innych wskaźników, zachowując do czasu sprawdzenia ich praktycznej przydatności i wskaźnik produkcji globalnej?

Dla eksperymentowania potrzebna jest odpowiednia atmosfera i odpowiednie warunki organizacyjne. Przede wszystkim musi być rozszerzone prawo przedsiębiorstw, sownarchozów i innych organizacji do eksperymentowania. Nie można przy tym zapominać o elementach

ZHASLEM tym koresponduje bezpośrednio artykuł J. Maniuszisa sekretarza KC KP Litwy pt. „ZNAĆ I WYCHOWYWAĆ KADRY”. Po szerokim omówieniu sytuacji na odcinku kadrowym w przemyśle Litwy oraz kroków, jakie przedsięwzięła partia, aby w możliwie krótkim czasie zapewnić wysoko kwalifikowanych specjalistów gospodarce narodowej, autor wysuwa postulat, który powinien mieć również zastosowanie w naszych warunkach.

A oto jego treść w dosłownym brzmieniu: „...doszliśmy do wniosku, że w celu stworzenia właściwych warunków do rozszerzenia prac nad analizą ekonomiczną przedsiębiorstw celowe jest powołanie we wszystkich większych zakładach przemysłowych głównego ekonomisty na prawach zastępcy dyrektora zakładu. Jemu powinien być podporządkowany wydział planowania, wydział zatrudnienia i plac i księgowość. Przy głównym ekonomistach należy stworzyć ekonomiczno-analityczne biuro z 2-3 osobami zwolnionymi z wszelkich prac operacyjnych w przedsiębiorstwie. Powołanie głównego ekonomisty, stworzenie komórki zajmującej się ekonomiczną analizą nada wyższą rangę ekonomii we wszystkich komórkach przedsiębiorstwa”.

OPRACOWALI S. L.

W PERSPEKTYWIE 20 LAT

DOKONCZENIE ZE STR. 1

nienie koordynacji działalności gospodarczej wiąże się ściśle z rozwojem samorządności, rozumianej oczywiście jako samodzielność operacyjna a nie absolutna.

Ponieważ jednak towarowy charakter produkcji utrzyma się jeszcze dość długo, nieuniknione będzie występowanie sprzeczności między interesem przedsiębiorstwa i społeczeństwem, między producentem i odbiorcą jego produktu. Sprzeczności te ujawniają się i będą się ujawniały, zwłaszcza w postaci sprzeczności pomiędzy planem centralnym a wykonaniem tego planu przez przedsiębiorstwa.

Pełne ich zniesienie możliwe będzie dopiero w komunizmie, gdy wynagrodzenie pracowników będzie oderwane od charakteru ich pracy, a sama praca stanie się pierwszą potrzebą i koniecznością życia. Dopiero więc w komunizmie powstaną przesłanki do pełnego zniesienia sprzeczności pomiędzy planowaniem centralnym a interesami przedsiębiorstwa. W okresie budowy komunizmu, tj. w okresie najbliższych 20 lat sprzeczności te mogą być tylko łagodzone i przezwyciężane.

W związku z dużym rozwojem nauki i techniki możliwe staje się daleko idące usprawnienie planowania produkcji, a tym samym i jakości planowania centralnego. Możliwe więc, że rozwiązanie sprzeczności między planowaniem centralnym a samodzielnością przedsiębiorstwa i władz terenowych, wiąże się z dalszym „unaukowieniem” planowania — zastosowaniem nowych technik obliczeniowych, maszyn matematycznych itp.

W miarę rozwoju gospodarki coraz silniej będzie występował problem dostosowania produkcji do potrzeb, które nie są niezmiennie, ale ciągle wzrastają i stają się coraz bardziej różnorodne. W komunizmie, dostosowanie to nie będzie się mogło odbywać za pomocą mechanizmu cen i plac, gdyż zanikał stosunek towarowo-pieniężny. Zmieni się więc rola aparatu planowania. Najistotniejszym jego zadaniem

sprowadzać się więc będzie do określenia koncepcji twórczej i organizowania nadzoru maszyn przez automaty. W ten sposób zwiększy się rola nauki bezpośrednio w produkcji.

Jakie wnioski nasuwają tezy Projektu dla dyskusji ekonomicznej w Polsce? Czy nie należałoby pomyśleć o mocniejszym powiązaniu naukowców z potrzebami praktyki?

Są to wszystkie sprawy wymagające obszernego naświetlenia. W tym miejscu odpowiedź może więc być tylko szkicowa.

Wydaje się, że w przeszłości dyskusja wśród ekonomistów polskich poruszała tematy ważne, ale nie te najważniejsze, leżące na głównej drodze rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Tak np. zagadnieniu przekształcania form własności socjalistycznej, które w ZSRR było szeroko dyskutowane, u nas nie poświęcono dostatecznej uwagi.

Drużę nie dość głęboko przedyskutowana sprawa — to zagadnienie zwiększenia funduszu spożywcza zbiorowego i jego roli w kształtowaniu dochodów ludności, wiążące się przecież ściśle z rozwojem gospodarki, doskonaleniem systemu bodźców zainteresowania materialnego itp.

Na zagadnienie cen i kosztów trzeba by też spojrzeć z bardziej perspektywicznego punktu widzenia, a nie tylko z punktu widzenia do-raznych potrzeb jak to w wielu wypadkach czyni się dotychczas.

Wydaje się też, że problem wzrostu gospodarczego, a także związany z nim problem efektywności inwestycji i w ogóle nakładów pracy społecznej wymaga nowego zbadania, z punktu widzenia możliwości przyspieszenia rozwoju społeczeństwa do komunizmu.

Skupienie sił polskich ekonomistów na tego typu węzłowych tematach jest jednym z elementów niezbędnego powiązania nauki z potrzebami budownictwa socjalistycznego.

Powiązania nauki ekonomicznej z praktyką nie należy jednak rozumieć w sposób uproszczony. Niektórzy domagają się integralnego połączenia nauki ekonomicznej z praktyką przez bezpośrednie podporządkowanie nauki praktyce. Wyrzadziliby to poważne szkody. Jak każda nauka, tak nauka ekonomiczna nie może być podporządkowana bezpośrednio praktyce. Musi ona wybiegać daleko na-

przód; przy czym, jak to wykazuje doświadczenie, rozwój nauki ekonomicznej może tylko pośrednio oddziaływać na praktykę, wówczas, gdy rezultaty badań naukowych zostaną przez praktykę zweryfikowane i zastosowane.

Powinna rozwijać się ekonomia teoretyczna i stosowana. I chociaż nie wszystkie rezultaty teoretycznych dociekań ekonomicznych mogą być bezpośrednio realizowane w praktyce, to warto a nawet trzeba sprawdzać, jakie mogą mieć zastosowanie w naszej gospodarce. Wymaga to dalszego podniesienia poziomu służb ekonomicznych we wszystkich organizacjach gospodarczych i szerszej współpracy ekonomii teoretycznej z tymi służbami — wspólnych badań i dyskusji, wspólnych ocen rezultatów itp.

Jak można ocenić tempo wzrostu przyjęte w Projekcie Programu? Jak na tym tle przedstawiają się założenia naszego planu perspektywicznego?

Tempo wzrostu produkcji, dochodu narodowego i spożycia przewidziane w Projekcie Programu jest stosunkowo wysokie. Najlepiej ilustruje je 2,5-krotny wzrost dochodu narodowego w ciągu pierwszych 10 lat i 5-krotny w ciągu całego 20-lecia. Trzeba jednak stwierdzić pewne obniżenie tempa wzrostu gospodarczego. Jest to jednak obniżenie tempa liczonego w odcinkach w porównaniu z obecnym okresem; absolutny bowiem wzrost gospodarczy jest większy, w wyniku większej podstawy wzrostu. Przyjęte założenia świadczą o realności zamierzeń Projektu Programu KPZR.

Inne kraje socjalistyczne, jeżeli mają w granicach jednej epoki historycznej razem z ZSRR przejść do komunizmu, powinny mieć wzrost ekonomiczny — co najmniej równy Związkowi Radzieckiemu lub większy.

Oczywiście jest to zadanie bardzo trudne, tym bardziej, że ZSRR rozporządza większymi bogactwami naturalnymi i rezerwami siły roboczej niż Polska i inne kraje demokracji ludowej.

Niezapominając jednak o oczekiwanych nas na tej drodze trudności słuszne wydaje się przejrzanie planów perspektywicznych w celu wyśzukania nowych rezerw wzrostu, zwłaszcza w oparciu o współpracę międzynarodową w całym obozie socjalistycznym.



SŁOWNIK HANDLOWY ANGIEL-SKO-POLSKI pod redakcją Dr. Ant. J. Prejzla i J. W. Wandy Świeżalskiej. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne Warszawa 1961.

Słownik obejmuje terminologię w zakresie handlu wewnętrznego i zagranicznego, finansów, ubezpieczeń, bankowości, transportu, spedycji itp. Terminologię z dziedziny prawa handlowego i innych dziedzin prawa, w tej mierze, w jakiej mogą one mieć zastosowanie w sprawach handlowych oraz ważniejsze terminy ogólnieekonomiczne.

POLITYKA PIENIĘDZO-KREDYTOWA JAKO FORMA INTERWENCJONIZMU PAŃSTWOWEGO WE WSPÓŁCZESNYM KAPITALIZMIE Józef Bukowski. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne Warszawa 1961, str. 212. W pracy Autor rozpatruje politykę pieniężno-kredytową państw kapitalistycznych od strony jej zasadniczych celów. Ogranicza się przy tym do badania efektywności polityki pieniężno-kredytowej w głównych państwach kapitalistycznych: W Wielkiej Brytanii, we Francji, w Niemczech Republice Federalnej i w Stanach Zjednoczonych.

SZKICE O GOSPODARCE ZSRR — S. Strumilin, Książka i Wiedza 1961 r., str. 187.

„Szkielet gospodarki ZSRR” stanowią przekład z rosyjskiego niektórych prac wydanych pod analogicznymi

tytułami w Moskwie (r. 1959). Do jednego z najważniejszych kierunków ekonomicznych badań Stanisława Strumilina. Kierunek ten to węzłowe problemy teoretycznej planowania socjalistycznego — efektywność ekonomiczna inwestycji, nowej techniki, a w szczególności automatyzacji oraz metodologia bilansu gospodarki narodowej.

EKONOMIA POLITYCZNA A METODYKA (Zagadnienia metodologiczne) — Seweryn Żurawicki, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1961 r., str. 286.

Praca stanowi próbę przedstawienia metodologicznych problemów wykorzystania współczesnej aparatury matematycznej przez ekonomów marksistowską. W pracy dokonano także krytycznego przeglądu sposobów posługiwania się matematyką przez ekonomistów niemarksistowskich.

JAK PRACUJE CZŁOWIEK — Z badań polskich psychologów socjologów i ekonomistów, Książka i Wiedza 1961 r., str. 515.

Książka ma za zadanie uwypuklić nowy charakter pracy w naszym ustroju, wpływ nowego ustroju na podział pracy i rozwój techniki, na włączenie kobiet do procesu produkcyjnego, na zmniejszenie różnic między pracą fizyczną a umysłową, na stosunek między robotnikami a inteligencją, na nowe zawody i zajęcia, na nowy typ pracowników — wynalazców, racjonalizatorów — członków samorządu robotniczego itd.

ZASTOSOWANIE METODYKI W BADANIACH EKONOMICZNYCH — J. pod redakcją członka Akademii Nauk ZSRR W. Niemczynowa, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1961 r., str. 458.

Przekład zbioru „Zastosowanie metodyki w badaniach ekonomicznych” ma na celu zwrócenie uwagi polskich ekonomistów, statystyków, matematyków i planistów na potrzebę i znaczenie stosowania metod matematycznych, a szczególnie maszyn matematycznych w badaniach ekonomicznych i planowaniu gospodarczym.

POLITYKA REKLAMY

EDMUND PASZKOWIAK

JEDNYM z ważniejszych kierunków rozwoju naszego handlu zagranicznego jest eksport maszyn i urządzeń. Do wzrostu wywozu tej grupy towarowej należy dążyć wszelkimi sposobami. Wśród sposobów tych nie należy zapominać o reklamie — zwłaszcza w zakresie eksportu do krajów kapitalistycznych. Skuteczna reklama maszyn i urządzeń może i powinna przyczynić się nie tylko do równomiernego wzrostu eksportu tej grupy towarowej, lecz także do pełniejszego i rytmiczniejszego wykorzystania wydzielonych na ten cel mocy produkcyjnych.

REKLAMA PROCYKLIKALNA CZY ANTICYKLIKALNA

Analizując politykę reklamy z punktu widzenia budowy planu wydatków z nią związanych można stwierdzić, że nasza dotychczasowa reklama maszyn i urządzeń ma charakter procykliczny. Oznacza to, że wydatki na reklamę stoją w określonej proporcji procentowej do obrotów. Obok reklamy prowadzonej centralnie przez resort, agencje poszczególnych przedsiębiorstw handlu zagranicznego są zobowiązane do przeprowadzania kampanii reklamowej, której koszty stoją w odpowiednim stosunku do wielkości uzyskiwanego przychodu. Ta zaś pozostaje w ścisłym związku procentowym z dokonywanymi obrotami. A więc i tutaj ma charakter procykliczny.

Procykliczna polityka reklamowa ma pewne zalety i zasadnicze wady. Zalety polegają na tym, że uzyskuje się dość dużą przejrzystość w planowaniu i łatwość ustalania budżetu reklamowego. Wadą zaś jest to, że kurczy się ona przy kurczeniu się zbytu i rośnie przy uzyskaniu większych obrotów.

Natomiast reklama antycykliczna działa odwrotnie. Jej celem jest zahamowanie spadku zbytu. W okresach zwiększającej koniunktury przyjmuje ona charakter reklamy przypominającej. Problem antycyklicznej polityki reklamowej polega jednak na zabezpieczeniu skuteczności reklamy, tzn. na uzyskaniu jakiegoś minimum pewności, że po zainwestowaniu określonych środków finansowych osiągnięto zamierzony cel, przede wszystkim wzrost zbytu danego asortymentu. Zrozumienie istoty tego zagadnienia wymaga zapoznania się z chronologicznym rozwojem cyklu zbytu w zakresie maszyn i urządzeń — od powstania pierwszej myśli o zakupie sprzętu, poprzez przekształcenie się tej myśli w wolę zasięgnięcia informacji, aż do decyzji skierowania konkretnego zapytania do dostawcy, ewentualnie uproszenia zamówienia oraz dostarczenia towaru. Problem można by sprowadzić do pytania, jakie stawiemy sobie przy podjęciu każdej decyzji inwestycyjnej: kiedy i w jakim stopniu zamortyzują się inwestowane dzisiaj środki.

CHRONOLOGIA CYKLU ZBYTU

Przy zobrazowaniu chronologii zbytu w zakresie maszyn i urządzeń nie możemy się niestety posłużyć materiałem z własnej praktyki, gdyż takich badań u nas się jeszcze nie prowadzi. Opierać się więc musimy na analizach krajów kapitalistycznych, np. NRF¹⁾, które z oczywistych względów nie mogą być dla nas miernikiem, ułatwiają jednak zrozumienie sedna zagadnienia.

Na początku cyklu zbytu występuje myśl, która zrodziła się w umyśle jakiegoś majstra, inżyniera czy też innego pracownika firmy, będącej potencjalnym nabywcą maszyn i urządzeń. Myśl ta zaczyna kielkować, przerasta w dyskusję, z której następnie wykluwa się wola zebrania wszystkich dostępnych informacji na temat danego sprzętu. Zachodniomiejscy agencje badania rynku stwierdziły, że przy sprężeniu inwestycyjnym o wartości jednostkowej powyżej 2500 dolarów pierwsza myśl o ewentualnym zakupie przekształca się w wolę zasięgnięcia informacji, przeciętnie w przeciągu 35 miesięcy. Ten odcinek cyklu zbytu jest dla przyszłego dostawcy jak najbardziej anonimowy, ale właśnie on niekiedy przesądza o wszystkim. Tutaj działa i może działać tylko i wyłącznie reklama skierowana do jak największej ilości potencjalnych odbiorców.

Dopiero po skrytaliczności informacji przychodzącej wychodzi z anonimowości, i to bardzo nieśmiało i niepostrzeżenie. Znany tych inżynierów, którzy zjawiają się na naszych zagranicznych stoiskach targowych nieco zakłopotani i bardzo nieśmiało, ponieważ sami jeszcze dokładnie nie wiedzą, czego chcą. Może przyciągnie ich nasze stoisko, jakiś artykuł w czasopiśmie fachowym o nowych typach obrabiarek polskich, może jakieś zdjęcie lub ogłoszenie. Naszemu przedstawicielowi na stoisku trudno rozróżnić takiego re-

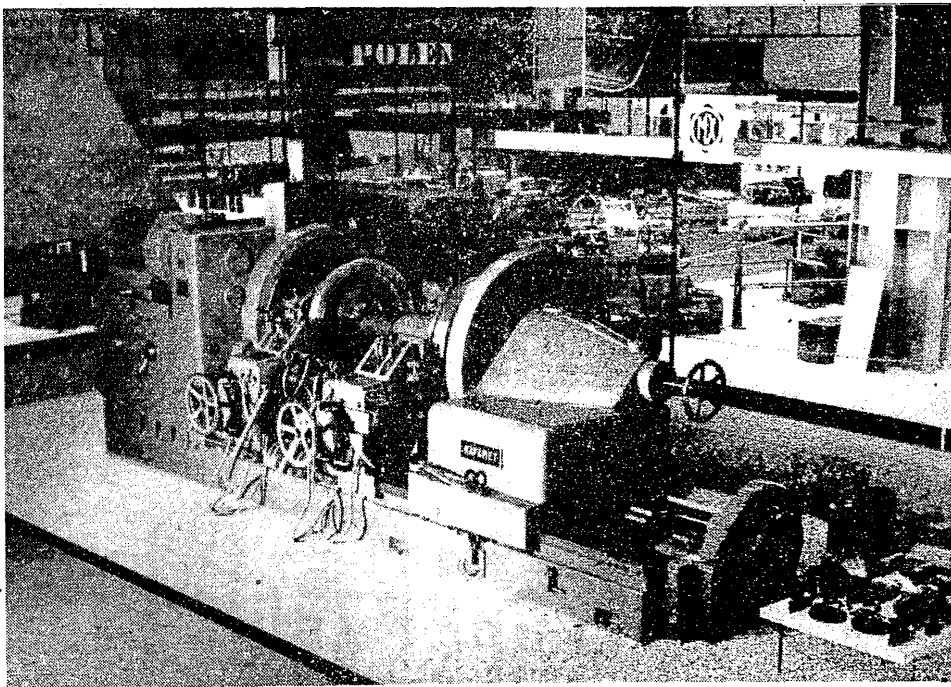
prezentanta od zwykłego widza targowego. Dopiero gdy wypłynie konkretne zapytanie, zaczyna się właściwa działalność handlowa, a dzieje się to zwykle po upływie dalszych 10 miesięcy. Wtedy wysłała się prośbę, pisze się listy, wysłała akwizytora itp. o 45 miesięcy za późno. Teraz nabywca przestaje być anonimowy i przeciętnie po następnych 5 miesiącach dochodzi do podpisania kontraktu.

Ze źródeł zachodniomiejskich wynika, że jedno zamówienie poprzedzone jest średnio 4 zapytaniami i 8 informacjami. Stąd wniosek, że na jedno zamówienie przypada średnio 7 straconych możliwości, przechwycanych prawdopodobnie przez konkurencję.

A więc przed reklamą wylaniają się ogromne zadania, jeśli będziemy ją pojmowali jako inwestycję długofalową, wieloletnią. W zakresie dóbr konsumpcyjnych przedstawiono tutaj cykl zbytu czasami przebiega w ciągu jednej sekundy. Wchodzimy do sklepu, po czym następuje myśl zakupu, chęć zasięgnięcia bliższych informacji, konkretne zapytanie i decyzja rodzi się natychmiast. Stąd wywodzi się fundamentalna różnica założeń polityki reklamowej w stosunku do obu wymienionych grup towarowych.

REKLAMA — CENNY INSTRUMENT ZBYTU

Nakłady na reklamę tracą charakter kosztów handlowych, ustalanych zazwyczaj w stosunku do obrotu i stają się nakładami par excellence inwestycyjnymi. Co więcej, nakłady na reklamę muszą być uruchomione znacznie wcześniej, aniżeli środki na rozpoczęcie produkcji seryjnej takiego lub innego prototypu, ze względu na wydłużony cykl zbytu maszyn i urządzeń; tym bardziej, że dopiero kompletnie portfolio zamówień stwarza w niektórych przypadkach podstawy do wydłużenia serii i osiągnięcia optymalnych wskaźników produkcyjnych.



KRONIKA PRZEDSIĘBIORSTW

SLABA RYTMICZNOŚĆ W FSC

Jednym z tematów omawianych na KSH Fabryki Samochodów Ciężarowych im. B. Bieruta w Lublinie była sprawa wykonania zadań i rytmiczności produkcji. Na skutek obniżenia wydajności i rozluźnienia dyscypliny pracy, plany produkcyjne II kwartału br. nie zostały wykonane, a rytmiczność realizacji zadań, szczególnie w pierwszej połowie miesiąca, pozostawia wiele do życzenia. Np. w I połowie czerwca średnie dzienne wykonanie zadań produkcyjnych nie przekraczało 2,5 proc., tzn. było ono o co najmniej 1,5 proc. niższe od minimum wykonania planu.

5-KROTNY WZROST TONAŻU

W 1952 r., gdy po raz pierwszy obchodzono w naszym kraju Dzień Stoczniowca — Stocznia Gdańska przekazała do eksploatacji 19 statków o łącznym tonażu 37.930 TDW. W 1961 r. kiedy obchodziliśmy Dzień Stoczniowca po raz dziesiąty, Stocznia ta zobowiązała się przekazać do eksploatacji w okresie 11 miesięcy 27 statków o łącznym tonażu

Oczywiście postawienie tezy o konieczności długofalowego planowania poczyniła reklamowych wobec naszych handlowców, nekanych nie brakiem zamówień, lecz trudnością w zabezpieczeniu odpowiedniej masy towarowej, nie może być popularne. Ale zagadnienie to należy rozpatrywać w szerszym kontekście i w dłuższej perspektywie czasu. Czasami jakieś przeżycie, jakiś sugestywny opis oprowadzającego inżyniera czy majstra, może zawazyć na decyzji kupna nawet po wielu latach.

Wniosek stąd jest prosty. Reklama maszyn i urządzeń — to przede wszystkim techniczna i ekonomiczna informacja o oferowanym sprzęcie, tym skuteczniejsza im bardziej przekonująca jest jej treść. Kapitał reklamowy trzeba gromadzić, uzupełniać, mnożyć latami, ażeby z niego korzystać wtedy, kiedy będzie się rozszerzać listę eksportową o nowe pozycje, o nowe typy maszyn i urządzeń.

Jak to wygląda w naszych konkretnych warunkach? U nas zdarzają się przypadki, że przy skompletowaniu portfeli zamówień na jakieś określony typ maszyn przerywa się rażąco reklamę ze względu na oszczędności. Nasz sąsiad z NRD nie są zwolennikami takich oszczędności. Jak można się dowiedzieć z marcowego numeru „Aussenhandel”, w klasyfikacji dziesiątej cyklu reklamowego na pierwszym miejscu, pod symbolem 01 wymienia się... „Werbeziel für 7 Jahre”, a więc cel wybiegający nawet poza bieżącą pięcioletnią. Komentarz chyba zbędny.

ADRESAT REKLAMY MASZYN I URZĄDZEŃ

Niemniej ważnym elementem polityki reklamowej w dziedzinie maszyn i urządzeń jest sprawa wyboru adresata naszych ogłoszeń, katalogów, prospektów, filmów i plakatów. Dotychczasowa praktyka reklamowa również i w tym zakresie wymaga zasadniczej korekty. Kierowaliśmy i nadal kierujemy naszą reklamą wyłącznie do inżynierów i techników, opierając ją prawie wyłącznie na opisie technicznym.

Dokładne przedstawienie genezy decyzji kupna powinno i tu sprowadzać zrewidowanie dotychczasowej praktyki. Przecież obok inżynierów na decyzję kupna ma nie mniejszy a raczej większy wpływ kierowniczy personel ekonomiczny, nie mówiąc już o banku, który przy zakupie sprzętu inwestycyjnego udziela potrzebnych na ten cel kredytów. Oczywiście wstępne opracowanie wniosku inwestycyjnego następuje na szczeblu działu produkcyjnego i posiada charakter czysto techniczny. Sporządzony jednak wniosek jest następnie rozważany przez kierownictwo zakładu, które uwzględni przede wszystkim elementy ekonomiczne.

Dlatego reklama maszyn i urządzeń w ostatnich latach zaczyna wykazywać większą dwutorowość. Wszędzie tam, gdzie chodzi o dostarczenie do inżynierów i techników, posługuje się nadal językiem technicznym stosując natomiast argumentację ekonomiczną we wszystkich tych przypadkach, kiedy chodzi o pozyskanie personelu ekonomicznego. Nie oznacza to bynajmniej, że teksty i materiały przeznaczone dla personelu ekonomicznego są kompletnie wyprane z treści technicznej. Wprost przeciwnie. Zakorzenił się zwyczaj dawania krótkich, zrozumiałych dla wszystkich opisów technicznych, uwypuklających zasadnicze zalety danego sprzętu.

Mimo że koncentrujemy się tu w zasadzie na zagadnieniach polityki reklamowej, należy jednak zwrócić uwagę na podstawowy problem metodyki reklamy maszyn i urządzeń, a mianowicie na występujący prawie u wszystkich producentów tej grupy towarowej brak dobrych publicystów technicznych, którzy mogliby opierać się z tym wale nie łatwym zadaniem. Zrealizowanie więc i drugiego postulatów w sprawie różnicowania adresatów naszej reklamy maszyn i urządzeń nie będzie łatwe. Trzeba będzie rozbudować zaplecze usług ekonomicznych z zakresu badania rynku i informacji technicznej, umożliwiających dokładne poznanie adresata naszej reklamy. Od realizacji tego postulatów będzie w dużym stopniu zależeć skuteczność naszych poczyniń reklamowych.

Reklama przestała być jakoś uboczną czynnością handlową, jakimś marginesem życia gospodarczego. Rozwój jej jest zupełnie zrozumiały, jeżeli się uwzględni, że dalsza mechanizacja i automatyzacja produkcji wylania konieczność perfekcjonowania instrumentów zbytu w tym samym stopniu co instrumentów produkcji.

Ten wzrost rangi reklamy w hierarchii zagadnień ekonomicznych znajduje za granicą swoje odzwierciedlenie w awansie szefów działów reklamy w przedsiębiorstwach do szczebla kierowniczego. Stąd wylania się trzeci i ostatni postulat, który warto wysunąć: więcej uwagi dla reklamy na wszystkich szczeblach administracji gospodarczej.

Okazuje się bowiem, że zbyt maszyn i urządzeń wymaga nie mniejszego wysiłku twórczego, rozsądnego planowania i dalekowzroczności, aniżeli produkcja. Na światowym rynku maszyn i urządzeń panuje coraz większy ścisk. Raz zdobytych pozycji trzeba bronić i zdobywać wciąż na nowo. Reklama może i powinna nam w tym coraz skuteczniej pomagać.

Karl Erik: Eine absatzwirtschaftliche Untersuchung über Produktions- und Investitionsgüter. Wydawnictwo: Chemische Industrie, Düsseldorf 1960.

Na dorocznej konferencji naukowej katedr handlu wyższych szkół ekonomicznych, która odbyła się tym razem w Głucholazach, dokonano przeglądu aktualnych problemów handlu i zaznaczono, że z wynikami wielu prac naukowo-badawczych.

*

Na plan pierwszy wysunęła się problematyka samodzielności przedsiębiorstw handlowych oraz organizacji i metod kierowania w spółdzielczych przedsiębiorstwach handlowych.

Działanie przedsiębiorstwa na własny rachunek stwarza konieczność swobodności (samodzielności) podejmowania decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności. Ze względu jednak na potrzebę zabezpieczenia planowego rozwoju zasadniczych proporcji gospodarczych samodzielności przedsiębiorstwa socjalistycznego musi być ograniczona i podporządkowana interesom ogólnospołecznym. Pewne ograniczenia winny być jednak poddane gruntownej rewizji.

Tak np. najdotkliwsze są ograniczenia w zakresie dyspozycji środków finansowych. Utrudniają one niejednokrotnie przedsiębiorstwom

leczno - gospodarczej działalności spółdzielczości zaopatrzeniowej i zbytu (dr Ryszard Kornobis - WSE Łódź). Jest to problem wymagający możliwie szybkiej zmiany na lepsze, zwłaszcza, że warunki pracy w handlu są przeciętnie gorsze niż w mieście.

Mimo tych różnic warunki pracy w handlu miejskim powinny znaleźć się w centrum zainteresowania odpowiedzialnych przedsiębiorstw, instytucji i związków zawodowych. Szczególnie palące są tutaj sprawy czasu pracy, wynagrodzenia za pracę nadliczbową, wyposażenia sieci handlowej w odpowiednie urządzenia socjalne itp.

Badania przeprowadzone przez dr Jerzego Altkorna (WSE Kraków) w 66 sklepach „PS” na terenie Krakowa i Rzeszowa wykazały, że ilość godzin nadliczbowych, przypadających tygodniowo na 1 pracownika waha się od 2 do 7,2, zależnie od branży i formy obsługi. Na 22 zbadanych sklepów w 3 brakujące zupełnie urządzeń ogrzewczych, w 38 - wentylacji, w 14 oświetlenie sali jest niewłaściwe, w 14 brak wody bieżącej, w 32 - umywalki (z czego 18 przypada na branżę ogólnospożywczą i piekarniczą). Warunki pracy przedstawiają się zatem w zbadanym środowisku niezbyt imponująco.

Dalszym, niezmiernie ważnym czynnikiem, który w decydujący sposób wpływa na jakość pracy

Konferencja katedr handlu

podjęcie niezbędnych decyzji, wskazanych ze względu na sytuację rynkową.

Niezbędnym warunkiem zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw handlowych jest też skierowanie głównej uwagi aparatu kierującego gospodarką narodową nie na pracę poszczególnych przedsiębiorstw, lecz na organizowanie kooperacji między różnymi szczeblami obrotu towarowego (z referatu dr Romana Peretiatkowicza - WSE Kraków).

Wydaje się również, że zakres uprawnień i odpowiedzialności przedsiębiorstw powinien być jasniej sprecyzowany. Braki na tym odcinku doprowadzają do częstych kolizji między jednostkami, stwarzając jednostkom nadmierną możliwość obszernego ingerowania i ograniczania praw przedsiębiorstw.

W zakresie spółdzielczości handlowej postulowano m. in. potrzebę dalszej decentralizacji zarządzania i włączenia możliwie najszerszych mas członkowskich do samorządu. W związku z tym niezbędne jest przestrzeganie zasady minimalizacji ogniw kierownictwa, rozbudowa organów pomocniczych (komitetów członkowskich czy komisji branżowych) oraz upewnienie tych organów do podejmowania wiążących dla zarządu spółdzielni decyzji.

Funkcje ogólnego kierownictwa jednostek władzy i administracji państwowej dotyczące spraw zasadniczych powinny być realizowane — w stosunku do spółdzielni — pośrednio, tj. przez ich związki. Realizacja tych postulatów pomogłaby wydawnie usprawnić zespołowe zarządzanie z jednej strony oraz wzmocnić samorządność spółdzielni i całego ruchu spółdzielczego — z drugiej (dr Jakub Drozdowicz - Spółdzielczy Instytut Badawczy).

W związku z potrzebą poprawy metod planowania w handlu przystąpiono do badań nad stosownością w skali przedsiębiorstwa metod operacyjnych (ref. mgr Michał Kolupa - Instytut Handlu Wewnętrznego). Korzystanie z różnych modeli matematycznych daje bowiem duże możliwości rozwiązań szeregu konkretnych zagadnień, jak np. określenie optymalnej wysokości kosztów przy planowaniu przewozów lub zapasów.

Zagadnieniem kadry pracowniczej, warunkami ich pracy i systemem bodźców zainteresowania materialnego w handlu zajęto się w dwóch dalszych referatach.

Okazuje się, że jakoś kadr zatrudnionych w handlu, szczególnie w spółdzielczości wiejskiej, wymaga znacznej poprawy. Stosowane obecnie zasady wynagradzania pracowników w spółdzielniach nie wpływają na poprawę kwalifikacji przede wszystkim personelu kierowniczego. Przygotowanie zawodowe pracowników w handlu wiejskim jest wciąż niewystarczające. Tymczasem, od poprawy tego stanu rzeczy zależy dalszy rozwój spo-

handlu jest lokalizacja sklepów i innych placówek handlowych.

Obliczenia dr Eugeniusza Sackiewicza (SGPiS Warszawa) wykazują, że zróżnicowanie przestrzennych warunków przewozu wywołuje znaczne dysproporcje w poziomie i tempie rozwoju większych spółdzielni handlowych.

Tak np. w miarę wzrostu odległości punktu skupu zboża (badania przeprowadzone w 32 placówkach) od stacji kolejowej — w grupach odległości: do 3 km, 3 do 8 km, 8 do 15 km i powyżej 15 km — średni koszt przewozu w zł na 1 tony skupu wynosił i wynosił odpowiednio: 36, 31, 43 i 75 zł, a zysk (+) lub strata (-) w zł na 1 tony obrotu: + 47,6; + 7,9; - 38,0; - 15,5.

W świetle tych obliczeń celowe wydaje się niwelowanie renty położenia przez system funduszy wyrównawczych lub zróżnicowane marże. Natomiast zróżnicowanie cen skupu byłoby posunięciem niesłusznym.

Odrębną grupę tworzą badania nad kształtowaniem się popytu i dochodów ludności w Polsce.

Zasadnicze tendencje rozwojowe popytu, na przykład kształtowania się dochodów w Polsce w latach 1953-1959 i porównawczo, w innych krajach europejskich i pozaeuropejskich — przedstawił dr Zdzisław Krasinski (WSE Poznań). Jak się okazuje, w Polsce wystąpiła silniejsza niż w innych krajach tendencja do konsumpcji żywności. Słabiej natomiast rozwijał się popyt na dobra i usługi pozazywnościowe. W porównaniu z ludnością innych krajów, osiągającą w poszczególnych grupach zamożności analogiczne dochody realne, udział wydatków na żywność był w Polsce wyższy o ok. 20 proc. Równocześnie łagodniejsza była — w miarę wzrostu poziomu dochodów — tendencja spadkowa udziału wydatków na żywność. Odzwierciedleniem tego zjawiska jest minimalne obniżanie się współczynników dochodowej elastyczności popytu wraz ze wzrostem dochodów.

Na ukształtowanie się tych tendencji wpłynęły przede wszystkim: istniejące relacje cen, niezaspokojony popyt na dobra i usługi, niewydolność oraz wewnętrzny układ i zmiany w strukturze dochodów.

W pozostałych referatach poświęconych analizie rynku zwrócono m. in. uwagę na możliwość adaptacji do warunków naszej gospodarki określonych metod ekonometrycznych dla badań popytu na trwałe dobra konsumpcyjne (dr Jan Czyżynski, dr Zbigniew Misiaszek - WSE Kraków). Podejmowanie takich prac wymaga nadto ścisłej i systematycznej prowadzonej ewidencji danych statystycznych na co powinny zwrócić uwagę odpowiedzialne instytucje i przedsiębiorstwa zainteresowane tymi badaniami.

Należy żywić nadzieję, że dorobek Konferencji wzbudzi szersze zainteresowanie pracowników handlu i pośrednio przyczyni się do dalszego usprawnienia zaopatrzenia ludności.

ANDRZEJ SZPADERSKI

List do redakcji

Czy bez precdensu

W związku z publikacją w numerze 3/1961 r. ZG z dnia 23 lipca br. artykułu Ryszarda Kozirya pt.: „Koordinacja finansowa w terenie”, pozwalam sobie przetrząsnąć drobne sprostowanie typu głównie „porządkowego”.

W końcowej części artykułu Autor omawiając przebieg i wyniki posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Budziszewie w sprawie planu kasowego (planu obiegu pieniężnego), z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego (czerwiec 1961) — stwierdza w sposób kategoriyczny co następuje: „Było to posiedzenie bez precedensu w dotychczasowej działalności rad narodowych” (podkreślenie moje — M. C.).

Stwierdzenie to jest, mówiąc najogólniej, co najmniej nieścisłe. Precedens taki w rzeczywistości był, zabrakło natomiast konsekwencji w jego dalszej realizacji i warunków politycznych dla jego szerokiego popularyzacji w całym kraju. Pionierska próba nowego podejścia do roli planu kasowego i kredytowego miała miejsce m. in. we Wrocławiu (1.1960 r.). O powyższej, niezmiernie interesującej konferencji i bogatej w wnioski praktyczne i poglądy organizacyjne dyskusji miałem przyjemność pisać w sprawozdaniu z tej narady.

opublikowanym w numerze majowym z 1960 r. czasopiśmie „Finanse”¹⁾. W naradzie tej uczestniczyli, poza członkami działami aparatu gospodarczego i partyjnego województwa wrocławskiego, przedstawiciele Kierownictwa Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego a także przedstawiciel KC PZPR. W ocenie tej narady, dokonanej przez Ministra Finansów, podkreślono m. in., iż „... analiza sytuacji województwa w zakresie obiegu pieniężnego, z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego (czerwiec 1961) — stwierdza w sposób kategoriyczny co następuje: „Było to posiedzenie bez precedensu w dotychczasowej działalności rad narodowych” (podkreślenie moje — M. C.).

Nie chodzi mi oczywiście o sam fakt prostowania nieścisłości zawartej w cytowanym artykule R. Kozirya, i nie tylko o danie moralnej satysfakcji finansowemu Dolnemu Śląskowi. Czerwcowe uchwala Plenum KC PZPR wytyczające kierunki dalszego rozwoju rad narodowych wychodziła przecież z głębokiej i wszechstronnej oceny dotychczasowych wyników pracy rad. Dlatego też takie i w dyskusjach na temat konkretnych aktualnych zadań rad nie należy chyba nie widzieć, odcinać się lub pomijać całkowicie milczeniem tych pozytywnych doświadczeń, które przecież, w moim przekonaniu, w większym stopniu, stanowią pierwszą zaletę nowych tendencji określonych obecnie ściśle i kompleksowo przez ostatnie plenum. Ciągłość prac nad rozwojem krajowych rozwiązań systemowych jest jednym z niezbędnych warunków osiągnięcia zamierzonego celu.

MIECZYSLAW CIELECKI

¹⁾ Por. (c): Narada finansowców Dolnego Śląska, - „Finanse”, Nr. 2.1960, str. 77-83.

²⁾ Tamże, str. 83.

ZYCIE GOSPODARSTWA 3

WOBECE wielu jeszcze kłopotów z jakością wyrobów rynkowych, wydana przed dwoma laty uchwała w sprawie oznaczania wyrobów Znakami Jakości wzbudziła duże zainteresowanie opinii społecznej. Znalazło to swój wyraz w szeregu publikacji w prasie codziennej i gospodarczej, kronice filmowej, radiu.

Przedsiębiorstwa natomiast inicjatywę oznaczania wyrobów Znakami Jakości przyjęły w pierwszym okresie z pewną rezerwą. Pierwsze wnioski o przyznanie prawa do oznaczania wyrobów Znakami Jakości wpłynęły do Biura Znaków Jakości dopiero w II półroczu 1959 roku, tj. po upływie ponad pół roku od ustanowienia Znaków Jakości. Zresztą i w następnym roku — 1960 — do BZJ wpłynęło jedynie 345 wniosków. Wyczuwająca postawa przemysłu wynikała m. in. z następujących przyczyn:

— pewnej niechęci do rzeczy nowych. Jeśli dodać do tego, że z uzyskaniem przez przedsiębiorstwo prawa do oznaczania wyrobu Znakami Jakości wiąże się pewne obciążenie przedsiębiorstwa (zastrzeżenie reżymu produkcyjnego oraz kontroli międzyoperacyjnej i końcowej wyrobów ze Znakami Jakości, okresowa kontrola jakościowa wyrobów oznaczonych, ze strony Biura Znaków Jakości itp.);

— braku dostatecznych bodźców sprzyjających produkcji wyrobów ze Znakami Jakości;

— niewielkiego zainteresowania handlu i konsumentów produkcją wyrobów ze Znakami Jakości, co wynikało z braku na rynku, bezpośrednio po ustanowieniu Znaków Jakości, towarów oznaczonych tymi znakami oraz doświadczenia co do korzyści płynących dla konsumenta z tego tytułu.

Sprzedawcy obecnie jeszcze nie zawsze orientują się w zasadach oznaczania Znakami Jakości wyrobów krajowych oraz wyrobów pochodzących z krajów, gdzie powszechnie stosuje się Znaki Jakości.

W tej sytuacji dotychczasowe wyniki w zakresie oznaczania wyrobów należy ocenić jako zadowalające. W okresie dwóch pierwszych lat działalności w tej dziedzinie przedsiębiorstwa zgłosiły do Biura Znaków Jakości ogółem ok. 500 wniosków. W tym okresie prawo do Znaków Jakości przyznano blisko 150 wyrobom, wartość ich rocznej produkcji przekracza 1 miliard złotych.

Mówiąc jednak o perspektywach rozwoju produkcji najwyższej jakości należy zwrócić uwagę przede

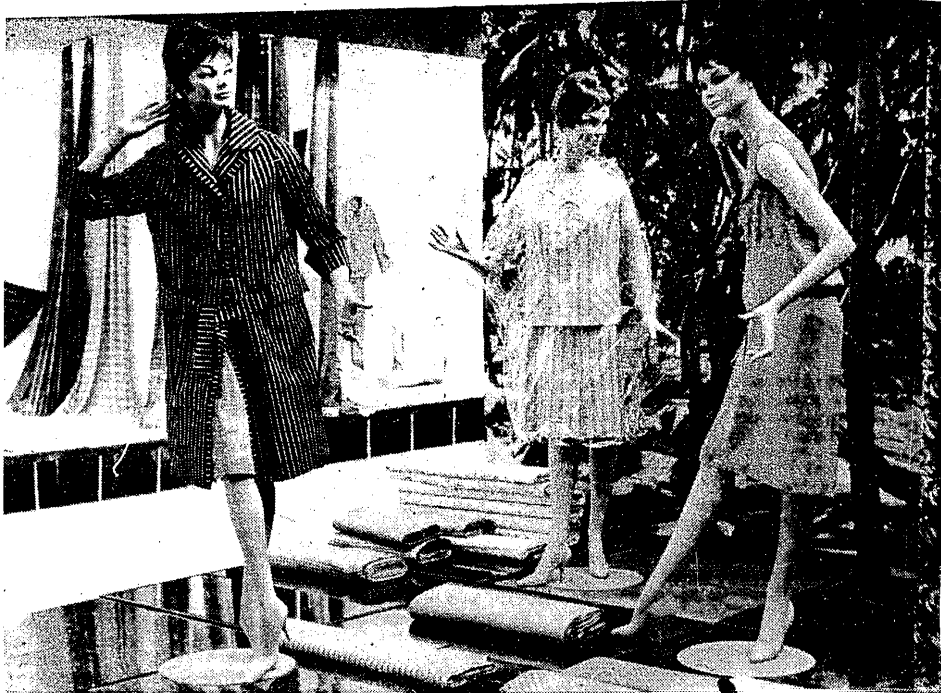
wszystkim na planowane przez przedsiębiorstwa zgłoszenia wyrobów do Biura Znaków Jakości. Analiza tych zamierzeń jest nader interesująca, a jej wyniki wskazują na pewnego rodzaju przełom w stosunku do okresu poprzedniego, tak ze względu na ilość, jak i rodzaj wyrobów planowanych do objęcia Znakami Jakości jeszcze w roku bieżącym.

Największą ilość wyrobów zamierza zgłosić resort przemysłu lekkiego. Z przedsiębiorstw wchodzących w skład tego resortu przewiduje się zgłoszenie w br. ponad 200 wyrobów z przemysłów: bawełnianego, wełnianego, lnianego, dziewiarskiego, pończosznego, odzieżowego i obuwniczego. Oznaczanie wyrobów Znakami Jakości w resorcie przemysłu lekkiego związane zostało bezpośrednio z planami postępu technicznego. Należy

czu br. ponad 100 różnych wyrobów o wartości rocznej produkcji sięgającej 1.850 mln zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, że idzie tu przede wszystkim o wyroby trwałe powszechnego użytku mające istotne znaczenie dla zaopatrzenia rynku i budżetów rodzinnych. Dla przykładu można wymienić m. in.: pralki, odkurzacze, bolliery, żelazka elektryczne, narzędzia i maszyny rolnicze, silniki do motorowerów, rowery, sprzęt radiotechniczny i narzędzia rzemieślnicze.

Zapowiedź zgłoszenia do BZJ ponad 100 wyrobów przez przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego stanowi duży krok naprzód — w latach ubiegłych zgłoszono z tej branży zaledwie 80 wyrobów.

W roku bieżącym przewiduje się zgłoszenie z resortu przemysłu spożywczego około 80 — 90 wyrobów.



Z N A K J A K O Ś C I

R. ORZECZOWSKI

również podkreślić, że Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, niezależnie od wysiłków obejmowania Znakami Jakości coraz większej ilości wyrobów gotowych produkowanych w resorcie, okazuje dużą pomoc przedsiębiorstwom innych resortów w zakresie zaopatrzenia ich w surowce i materiały w odpowiedniej ilości i jakości, używane do produkcji wyrobów ze Znakami Jakości, a pochodzące z produkcji przedsiębiorstw przemysłu lekkiego.

Przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego skupione w siedmiu Zjednoczeniach (Motoryzacyjnym, Ciągnikowym i Maszyn Rolniczych, Precyzyjnym, Optycznym — Precyzyjnym, Obrabiarkowym i Przemysłu Narzędziowego, Wyrobów Blaszanych, Elektrycznym i Teletechnicznym) zapowiedziały zgłoszenie w II półro-

zu br. ponad 100 różnych wyrobów o wartości rocznej produkcji sięgającej 1.850 mln zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, że idzie tu przede wszystkim o wyroby trwałe powszechnego użytku mające istotne znaczenie dla zaopatrzenia rynku i budżetów rodzinnych. Dla przykładu można wymienić m. in.: pralki, odkurzacze, bolliery, żelazka elektryczne, narzędzia i maszyny rolnicze, silniki do motorowerów, rowery, sprzęt radiotechniczny i narzędzia rzemieślnicze.

Zapowiedź zgłoszenia do BZJ ponad 100 wyrobów przez przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego stanowi duży krok naprzód — w latach ubiegłych zgłoszono z tej branży zaledwie 80 wyrobów.

o łącznej wartości rocznej produkcji sięgającej 70 mln zł.

Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego równoległe z opracowaniem planu zgłoszeń podjęło szereg decyzji zapewniających realizację tych planów. Dotyczą one m. in. usprawnienia zaopatrzenia, poprawy jakości podstawowych surowców i materiałów przeznaczonych do produkcji wyrobów ze Znakami Jakości, objęcia osiągnięciem w tym zakresie funduszem nagród (z funduszu postępu technicznego), zapewnienia w planach rozwoju techniki środków na inwestycje, które przyczynią się do poprawy jakości wyrobów objętych oznaczaniem.

Według oceny Ministerstwa Przemysłu Chemicznego należy liczyć się z możliwością zgłoszenia

w br. około 40 — 50 wyrobów. Jednakże są to głównie półprodukty chemiczne, tylko 11 wyrobów (m. in. trampki, buty górnicze, poligum, rękawice i gąbki kąpielowe, chodnik podłogowy, śniegowce — dwa typy, kalosze) stanowią artykuły powszechnego użytku.

Wydaje się, że oznaczaniem Znakami Jakości należałoby objąć w pierwszej kolejności wyroby gotowe powszechnego użytku. Natomiast surowce i półprodukty powinny być objęte oznaczaniem Znakami Jakości tylko wtedy, gdy stanowią materiał wykończeniowy do wyrobów oznaczanych. Wyjątek od tej zasady mogą stanowić surowce i półprodukty, których oznaczenie uzasadniają szczególne względy gospodarcze, na przykład eksport itp. Należy zatem oczekiwać zmiany stanowiska w tej sprawie Zjednoczeń i przedsiębiorstw przemysłu chemicznego.

W br. zgłoszone zostaną do BZJ pierwsze wyroby z przemysłu sportowego. Będą to przede wszystkim: namioty, plecaki, odzież turystyczna i sportowa, kucharki turystyczne, sprzęt turystyczny metalowy, sprzęt saneczkarski, sprzęt łyżwiarski, piłkarski, piłki skórzane, silniki do łodzi i kajaków. A więc wyroby, które cieszą się zainteresowaniem krajowych i zagranicznych odbiorców. Dla zapewnienia wysokiej jakości produkowanych wyrobów, Zjednoczenie podjęło szeroką akcję normalizacji sprzętu sportowego (każdego roku opracowuje się około 60 norm na wyroby sportowe).

Zgłoszenie ok. 50 wyrobów, o wartości rocznej produkcji ponad 100 mln złotych, zapowiedziała wreszcie spółdzielczość. Są to głównie wyroby powszechnego użytku.

Ostatnio, z inicjatywą oznaczania Znakami Jakości wyrobów mleczarskich wystąpił Związek Spółdzielni Mleczarskich, który proponuje objąć oznaczaniem Znakami Jakości w pierwszej kolejności masło i sery twarde.

Zapowiedziane w br. zgłoszenia do Biura Znaków Jakości obejmują ponad 500 wyrobów powszechnego użytku, tj. niemal dwukrotnie więcej, niż w latach ubiegłych. Ważne, że obejmują one przede wszystkim wyroby o dużym znaczeniu dla rynku, a sprawa oznaczania wyrobów Znakami Jakości nabrała cech

programowości. Znak Jakości staje się czynnikiem skutecznego oddziaływania na jakość produkcji.

*

Dotychczasowy rozwój, perspektywy dalszego rozszerzenia ilościowego i asortymentowego zakresu oznaczania wyrobów Znakami Jakości, nasze doświadczenia oraz obserwowane kierunki rozwoju i organizacji badań jakościowych w innych krajach, wskazują na potrzebę szybkiego rozwinięcia, a nawet uzupełnienia niektórych postanowień uchwały Rady Ministrów w sprawie oznaczania wyrobów Znakami.

Opracowany po wielu dyskusjach projekt Uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju produkcji wyrobów najwyższej jakości zmierza do: skoncentrowania oznaczania Znakami Jakości na wyrobach podstawowych oraz zapewnienia programowości w tym zakresie; zabezpieczenia bazy techniczno-organizacyjnej dla badań wyrobów; stworzenia skutecznego bodźców zainteresowania materialnego przedsiębiorstw produkcją wyrobów ze Znakami Jakości.

Z innych zagadnień na uwagę zasługuje ściśle powiązanie działalności w zakresie oznaczania wyrobów z działalnością normalizacyjną. Ocena wyrobów powinna być oparta przede wszystkim na normach państwowych i międzynarodowych (branżowych). W tym celu niezbędne jest: objęcie pełnymi normami przedmiotowymi możliwie największej ilości wyrobów gotowych, dostarczanych na rynek wewnętrzny oraz włączenie do norm w większym niż dotychczas zakresie cech i właściwości oraz wskaźników określających wartość użytkową wyrobów.

Ważnym zagadnieniem jest też sprawa oznaczania Znakami Jakości wyrobów stanowiących przedmiot eksportu. W sprawie tej powinni wypowiedzieć się przede wszystkim centrali handlu zagranicznego, z uwagi na konsekwencje natury ekonomicznej, jakie niewątpliwie wpłyną w związku z wprowadzeniem na rynek zagraniczny wyrobów ze Znakami Jakości. Sprawa należy zaliczyć do ważnych i wymagających rychłego uregulowania.

Organizatorzy produkcji w fabryce narzędzi

Przemysł narzędziowy, jak dotychczas nie zaspokaja potrzeb rynku narzędziowego i w związku z tym wymaga rozbudowy. W ub. roku przydzielono do dyspozycji tego przemysłu położony na dalekich peryferiach Szczecińska fabryka narzędzi. Zanim jednak rozwinęła ona normalną produkcję, trzeba było pokonać szereg trudności wewnętrznych.

Przed przejęciem obiektu w ręce Zjednoczenia Przemysłu Narzędziowego zakład produkował przez pewien czas maszyny rolnicze. Produkcja ta jednak swym charakterem poważnie odbiegała od przeciętnej, stawianych wytycznym narzędzi wymagań. I chociaż wspólnie niewątpliwie dla starej i nowej produkcji charakter urządzeń wydawałby się przychylny na pozór okoliczności, w rzeczywistości okazał się przeszkodą wobec konieczności całkowitego oderwania się od poprzedniego asortymentu i podjęcia nowej narzędziowej produkcji. Poważną rolę odgrywał tu lepszy stopień technologicznego opanowania starej produkcji, niż nowych wyrobów. Toteż często zdarzały się przypadki powrotu do starego wyrobu, lekko wykonane planu (wartościowego) stawało pod znakiem zapytania. W tej sytuacji obydwie produkcje przebiegały raczej równolegle; likwidacja starej produkcji postępowała opornie, stanowiła bowiem pewnego rodzaju kłopot bezpieczeństwa na wypadek pomyśli w zakresie realizacji zadań narzędziowych. Musiało się to odzwierciedlić na ekonomicznej sytuacji zakładu, opóźniając przy tym rozwój nowej produkcji narzędziowej. Ostatecznie jednak ustalono w Zjednoczeniu całko-

witą likwidację starego asortymentu na koniec 50-go roku, co też ostatecznie zostało urzeczywistnione.

Nowy rok 1961 zastał jednak fabrykę w sytuacji wynikającej z konsekwencji zeszłorocznego postępowania, co znalazło wyraz w załamaniu się realizacji planu. Do tego dołączyły się kłopoty w łonie samej dyrekcji zakładu i wiele innych trudności, zgodnie z przyszłościem o nieszczerściach chodzących w parze.

Na domiar złego omawiany okres zbiegł się z połączeniem Zjednoczenia Narzędziowego ze Zjednoczeniem Przemysłu Obrabiarkowego i wynikłym z tego zrozumiętym zakłóceniem normalnego toku współpracy z podległymi zakładami. Zanim przywrócono na tym odcinku porządek, załagodził w realizacji zadań Szczecińskiej Fabryki Narzędzi zdążyły narosnąć do tego stopnia, że udzielenie zakładowi rzeczowej pomocy z zewnątrz stało się niemożliwe. Dyrekcja połączonych zjednoczeń delegowała do zakładu jeden ze swych Zespołów Organizacji Produkcji. Zespół specjalistów rozpoczął kurację od zasadniczych porządków. Przeprowadzono gruntowną analizę sytuacji, wydobywając na światło dzienne wszystkie mankamenty przedsiębiorstwa.

Współpraca, jak to na początku takiej akcji zwykle bywa, nie układała się po myślnie. Jedynie dyrektor techniczny zakładu inż. B. Mostniak zdawał sobie sprawę z istoty rzeczy, wiele nadszła łącząc z zaprowadzeniem w fabryce właściwej organizacji pracy. Reszta personelu ustosunkowała się do zaleceń organizatorów raczej krytycznie. Oczywiście, akcja Zespołu zrobiła wreszcie swoje. Poważną część pracy wyjaśniającej wziął na siebie Dział Ekonomiczny Komitetu Miejskiego, PZPR w Szczecinie.

Wśród ujawnionych niedomagań znalazła się trudność w uzyskiwaniu rzeczywistego obrazu w zakresie potrzeb zaopatrzeniowych oraz ich realnego pokrycia, co wynikało ze stosowania bardzo

przestarzałego systemu gospodarki materiałowej. W wyniku poczynionych zmian uruchomiono komórkę dyspozycji materiałowej, która przy pomocy odpowiednich urządzeń, dysponując aktualnymi potrzebami może wykazywać stan zabezpieczenia materiałowego nie tylko bieżącego okresu, ale i następnych. Podobną akcję rozpoczęto w zakresie dalszych warunków zabezpieczających realizację produkcji, jak odcinek gospodarki narzędziowej, gospodarki remontowej itp.

Posiadając w dyspozycji takie „parametry” warunkujące realizację zadań produkcyjnych, można już było pokusić się o gruntowną reorganizację metod pracy w samej produkcji.

Przed wszystkim dokonano wyraźnego podziału pracy w fabryce na dwa, niezależne od siebie w pewnym stopniu, etapy. Etap przygotowania produkcji, jako pierwszy, oraz etap realizacji procesów technologicznych, jako następny. Zadaniem I-go etapu jest zabezpieczenie wszystkich warunków zapewniających racjonalny przebieg pracy w etapie II-gim. Stanowią one niezbędny punkt wyjścia do opracowania zapiecia produkcyjnego, składającego się z bazy materiałowej, bazy narzędziowej i maszynowej. Zapiecie to stanowiło już pełny zespół niezbędnych, zasadniczych, jak powiedziano, „parametrów realizacji”. Zabezpieczenie tego zespołu warunków w sposób kompleksowy z zachowaniem koniecznego wyprzedzenia stanowił dla Szczecińskiej Fabryki Narzędzi najpewniejszą gwarancję wykonania planu i osiągnięcia właściwych efektów ekonomicznych.

Oczywiście, zawsze jeszcze pozostaje otwarta sprawa awarii, co nie daje się wspomnianą drogą wyeliminować całkowicie. Z doświadczenia jednak wiadomo, że odpowiednio wszechstronne przygotowanie produkcji, choć nie eliminuje całkowicie możliwości awarii, to jednak w poważnym stopniu przed nią zabezpiecza.

W dalszym ciągu prac organizatorskich zapoczątkowany został w zakładzie nowoczesny system sterowania przebiegiem procesów w sposób centralny przez służbę dyspozycyjną, działającą przy pomocy zadań dziennych na podstawie szczegółowo prowadzonej ewidencji postępu pracy oraz harmonogramu zabezpieczenia ciągłości montażu. I o ile przedtem (według relacji dozoru) nikt nie orientował się dokładnie ani w stanie posładania, ani zaawansowania obróbki poszczególnych części produkowanych wyrobów, o tyle obecnie jedna znajdująca się w biurze szefa produkcji tablica sygnalizowała bezbłędnie wskazywała aktualny stan ilościowy wszystkich niezbędnych do montażu części składowych. Organizacja taka pozwalała na racjonalne dysponowanie przebiegiem pracy z uwzględnieniem tzw. kompletacji, to jest kierowania przebiegiem obróbki w sposób zabezpieczający spływ części do montażu jedynie w kompletach. Coś bowiem z tego (jak to przedtem bywa-

ło), że pozycje jednych detali zabezpieczają pokrycie potrzeb montażu na szereg miesięcy naprzód, kiedy operacje montażowe limitowane były jednocześnie innymi pojęciami części, wykazującymi stan pokrycia i potrzeb montażowych wystarczający zaledwie na kilka godzin, albo i całkowity brak pokrycia.

Prace w zakresie organizacji produkcji zakładu są zaledwie rozpoczęte. Mimo to już zaznaczyła się wyraźna tendencja poprawy, o czym świadczy korzystny układ osiągniętych wskaźników ekonomicznych. Najbardziej charakterystyczny z nich to wskaźnik wydajności pracy, który wzrósł o około 10 proc., w ciągu drugiego kwartału. Aby tę tendencję utrzymać, nadal konieczne są dalsze prace w celu wprowadzenia nowoczesnej organizacji.

B. DEKERT

Zaopatrzenie i zbyt

DOKONCZENIE ZE STR. I

Ta sytuacja zaopatrzeniowa ma swoje potwierdzenie w przekonaniu prawie 60% przedsiębiorstw, że ich możliwości produkcyjne nie są z tego powodu wykorzystane. Niemniej stały postęp w tej dziedzinie choć powoli, ale następuje.

Potwierdzenie ustąpę przedsiębiorstw znajdujemy w odpowiedziach na ankietę skierowaną do Zjednoczeń przemysłowych, które już na etapie budowy planu zaopatrzenia stwierdzają różnicę w minus pomiędzy planem zaopatrzenia, a wielkościami zapewniającymi zaspokojenie niezbędnych potrzeb. Na tym etapie w najlepszym położeniu są przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego, a najgorszym — przemysł chemiczny. Sytuacja pogarsza się z dniem zjednoczeń w okresie realizacji planu. Przydziały materiałów pokrywają się z ustaleniami planu zaopatrzenia zaledwie w 30% zjednoczeń, w pozostałych — faktycznie przydziały są mniejsze. Ciekawą jest rozbieżność zdań pomiędzy przedsiębiorstwami a zjednoczeniami resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego. W przedsiębiorstwach tego resortu, jak zresztą była o tym mowa, potrzeby surowcowe są albo w pełni zaspokajane albo w dużym przybliżeniu. Natomiast według zdania ich zjednoczeń przydziały są mniejsze od wielkości ustalonych w planie, a które to wielkości już w planie, zdaniem zjednoczeń, są z

reguły mniejsze od faktycznych potrzeb przedsiębiorstw.

Jak wobec takiej sytuacji wygląda jakość otrzymywanych materiałów? Czy nastąpiła w tej dziedzinie poprawa? Pozytywną odpowiedź otrzymujemy zaledwie od połowy przedsiębiorstw, a przekrój resortowy nie wnosi nam nic nowego. Przedsiębiorstwa, które stwierdzają poprawę jakości dostaw tłumaczą ją przede wszystkim wyraźnym rozwojem produkcji dostawców, a zatem zwiększeniem podaży tych artykułów; w dalszej kolejności jako czynniki pozytywne występują „usprawnienie systemu umów i ich wykonania” oraz stałe narastanie procesu egzekwowania kar umownych.

Mając obecnie obraz sytuacji zaopatrzeniowej widziany od strony przedsiębiorstw spojrzmy na niego oczami robotnika.

Pytania w tej dziedzinie były oczywiście sformułowane nieco inaczej. Robotników nie interesują etapy wstępne i kłopoty zaopatrzenia. Ich interesuje to, czy dostaje materiał w odpowiednim czasie, ilości i jakości. Tak też wyglądały odpowiednie pytania. Jeżeli chodzi o czas i ilość to 57% odpowiedź jest pozytywna, a 35% — wyraźnie negatywna. Co do jakości, zdania są równomiernie rozłożone. Połowa mówi, że jakość jest dobra, połowa — że zła. Te same pytania, dotyczące otrzymywanych do pracy narzędzi, obrazu właściwie nie zmieniają.

Brak narzędzi odczuwa 36% robotników, a 60% uważa otrzymane narzędzia za jakościowo dobre.

Po omówieniu wyników ankiety w części dotyczącej zaopatrzenia przejdźmy do zagadnienia zapasów surowcowych i materiałowych. Jak to wygląda w chwili obecnej? Już pewne światło rzuca odpowiedź na pytanie, czy większość zamówień swoim dostawcom przedsiębiorstwo składa przed czy po opracowaniu planu TPF?

Okazuje się, że większość przedsiębiorstw robi to przed planem. Najgorzej wygląda ta sprawa w przemyśle ciężkim, dalsze miejsca zajmuje przemysł drzewny i chemiczny. Nie zatem dziwnego, że w konsekwencji struktura zapasów w wielu przypadkach jest niewłaściwa, a same zapasy są za wysokie. Właściwe zapasy pod względem wartościowym ma 43% przedsiębiorstw, a pod względem strukturalnym 52%. Obie te cechy posiadają zapasy należące tylko do 22% przedsiębiorstw zankietowanych.

Zdaniem przedsiębiorstw nieprawidłowemu kształtowaniu się zapasów w pierwszym rzędzie sprzyja nadal nierytmiczne zaopatrzenie i niewywiązywanie się dostawców z przyjętych zobowiązań. niedotarty jeszcze i działający niedotarty jeszcze i działający mała ilość produkcji na zamówienie.

Do czynników pozytywnych, które sprzyjają prawidłowemu kształtowaniu się zapasów, przedsiębiorstwa zaliczają na pierwszym miejscu dobrą i sprężystą organizację gospodarki magazynowej, w dalszej kolejności właściwe normy zapasów i jako rzecz charakterystyczna — kontrolę bankową, a ściślej mówiąc wyłączenie spod kredytowania. Nie wymieniam ta-

NOWE PRZEPISY i ZARZĄDZENIA

OPRACOWYWANIE I USTANAWIANIE NORM BRANŻOWYCH

Prezes Polskiego Komitetu Normalizacyjnego zarządził z dnia 12 maja 1961 r. ustalić zasady i tryb opracowywania, uzgadniania, ustanawiania i numeracji norm branżowych (Monitor Polski Nr 56 z 24 lipca 1961 r., poz. 249).

Do opracowania projektów norm branżowych powołane są specjalne ośrodki normalizacyjne bądź inne instytucje, którym powierzono opracowanie projektów norm. Przy opracowywaniu projektów norm powinny być wykorzystane źródła dokumentacji, określone w „Wytężnych ogólnych opracowywania i układu norm” (PN — 59/N-02001).

Przed opracowaniem normy branżowej należy ustalić założenia do normy, w których określone zostaną: 1) cel normy na tle potrzeb normalizacyjnych danej branży, 2) zakres postanowień normy, 3) przewidywane skutki techniczno-ekonomiczne wprowadzenia normy, 4) źródła, na których ma się oprzeć opracowanie normy, 5) wykaz instytucji zainteresowanych, z którymi powinien być uzgodniony projekt normy.

Poza tym, do projektu normy branżowej powinna być dołączona charakterystyka, zawierająca: 1) określenie zagadnień regulowanych normą oraz zakresu jej stosowania (czego i kogo dotyczy), 2) porównanie stanu dotychczasowego ze stanem, który powinien być osiągnięty w wyniku wprowadzenia normy, oraz określenie zmian i przewidywanych w związku z tym efektów technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych, 3) wskazanie posunięć organizacyjnych, technicznych i ekonomicznych potrzebnych do wprowadzenia i stosowania normy.

Projekt normy branżowej uzgadnia się z jednostkami nadrzędnymi nad wszystkimi zakładami pracy, zainteresowanymi tematem normy (produkcji, odbiorcy, użytkownicy), z instytucją powołaną do nadzoru i kontroli w danym zakresie, a w określonych w zarządzeniu przypadkach także z innymi czynnikami (np. z MHW — jeśli chodzi o towary rynkowe, z MHZ — jeśli chodzi o artykuły na eksport itd.). Niezależnie od tego, projekt normy powinien być również zaopiniowany przez instytut naukowo-badawczy lub inną placówkę naukową.

Dopiero po uzgodnieniu, projekt normy branżowej winien być skierowany do Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, który w ciągu 30 dni zawiadania zgłaszającego o ew. zastrzeżeniach, a w razie braku zastrzeżeń lub po ich uzgodnieniu — wciąga go do ewidencji norm branżowych.

Ustanowienie uzgodnionej normy branżowej oraz wpisanie jej do rejestru norm branżowych należy do właściwego ministra lub dyrektora zjednoczenia bądź ew. innej jednostki organizacyjnej (zob. § 11 uchwały nr 320 Rady Ministrów z dnia 19 września 1960 r. w sprawie intensyfikacji i zapewnienia rozwoju działalności normalizacyjnej — Monitor Polski Nr 78, poz. 359).

Zarządzenie stanowi wreszcie, kiedy i w jakim trybie może być udzielone zezwolenie na odstąpienie od norm branżowych.

ZAPEWNIENIE WYKONANIA NPG W ZAKRESIE INWESTYCJI

W nr 56 Monitora Polskiego ukazała się uchwała nr 249 Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1961 r. (poz. 246), która m. in. zobowiązała: 1) ministrów (kierowników urzędów centralnych) — w zakresie inwestycji planu centralnego oraz 2) prezydów wojewódzkich rad narodowych — w zakresie inwestycji planu terenowego — do skontrolowania przebiegu akcji zawierania umów wieloletnich na całość zadań inwestycyjnych i do złożenia Przewodniczącemu Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w terminie do dnia 14 października 1961 r. sprawozdań z przebiegu tej akcji według jej stanu na dzień 30 września 1961 r.

NOWE PRAWO CELNE

Ogłoszona w nr 33 Dziennika Ustaw ustawa z dnia 14 lipca 1961 r. Prawo celne (poz. 166) składa się z 49 artykułów ujętych w 4 części: I Obrót towarowy z zagranicą, II Ustrój celny, III Postępowanie celne, IV Przepisy przejściowe i końcowe.

W części I, poza przepisami ogólnymi w których wyjaśnione zostały takie podstawowe pojęcia, jak obrót towarowy z zagranicą, polski obszar celny, towar celny, należność celna itd., zawarte są przepisy normujące zasady obrotu towarowego z zagranicą jak też zwolnienia od ograniczeń przywozu i wywozu i należności celnych, oraz stosowanie ulg celnych.

Część II dotyczy administracji i kontroli celnej.

Część III reguluje zasady postępowania celnego, a w szczególności: właściwości urzędu celnego, odprawę ostateczną i warunkową, zgłoszenie towaru do odprawy celnej, rewizję celną towaru, wymiar i pobór należności celnych a także ew. sprzedaż towaru i inne.

W części IV zawarte są m. in. upoważnienie dla Ministra Handlu Zagranicznego do wydania szczegółowych przepisów wykonawczych do ustawy.

Nowe Prawo celne wejdzie w życie 1 marca 1962 r.

Opracował JÓZEF ZIELIŃSKI

Praca konkursowa

KOMPOSTY TORFOWE

MARIAN KARGOL

Sprawę sformułowaną w tytule rozpatrzmy na przykładzie województwa warszawskiego.

Na wstępie trzeba zauważyć, że niedostateczne i niewłaściwe nawożenie jest jedną z zasadniczych przyczyn niskiej wydajności produkcji rolnej w kraju, zwłaszcza w woj. warszawskim. Nawozy naturalne nie są w stanie pokryć całkowitych potrzeb gleby, zwłaszcza, że mamy tu jeszcze do czynienia z dużym marnotrawstwem, które wynika z niewłaściwego ich przechowywania i stosowania. Z drugiej strony, od szeregu lat występuje nieekonomiczna, a nawet w skutkach szkodliwa tendencja, polegająca na zbyt jednostronnym wykorzystywaniu i przecenianiu nawozów sztucznych, zwłaszcza azotowych. Powoduje to okresowe, poważne braki nawozów azotowych, przy jednoczesnym istnieniu rezerwów pozostałych nawozów.

Tymczasem nawozy azotowe, wprawdzie w nieco innej postaci, leżą w zasięgu przeciętnego producenta rolnego, dostępne w wyjątkowo korzystnych okolicznościach. Azot ten czeka na wykorzystanie w olbrzymich pokładach naszych torfowisk.

Wykorzystanie torfu jako nawozu jest niezwykle aktualne w związku z możliwościami, jakie istnieją w tej dziedzinie oraz sytuacją pod względem zużycia nawozów mineralnych i obornika, które w województwie nie przedstawiają się korzystnie.

✱

Jak wiadomo, obszary torfowe zajmują w Polsce ponad 1,5 mln ha grunty. Woj. warszawskie posiada ich około 130 tys. ha, co stanowi 6 proc. użytków rolnych, a z 30 proc. użytków zielonych. Zasoby torfów wynoszą w przybliżeniu 1,561 tys. m sześciu, i występują na 1275 torfowiskach, których poszczególne kompleksy wyznacza od kilku do 10 a nawet i więcej hektarów. Największa liczba złóż torfowych występuje w północnych i wschodnich powiatach województwa (Miawa, Przasnysz, Siedlce, Sokołów Podl., Gostynin, Żuromin, Mińsk Maz., Ostrołęka itp.). Jednocześnie w tych powiatach występują większe niż gdzie indziej niedobory nawozowe.

Ponad 90 proc. powierzchni torfowisk stanowią torfowiska niskie, które właśnie przedstawiają wysoką wartość użytkową dla rolnictwa. Z reguły zawierają one około

2 — 4 proc. azotu w suchej masie, co niejednokrotnie pod tym względem dorównuje, a nawet przewyższa wartość obornika.

Dotychczasowe wykorzystanie tych pokładów spowodowało się do użytkowania torfu na opał. Na cele nawozowe torf w zasadzie nie był wykorzystywany.

Biorąc pod uwagę nasze potrzeby, należy w ciągu najbliższych kilku lat przeznaczyć do eksploatacji na cele nawozowe nie mniej niż 25 — 30 proc. ogólnego obszaru torfowisk. Resztę, obok zagospodarowanych już terenów (około 60 tys. ha), należałoby wytypować do dalszego, rolniczego zagospodarowania. Dotychczas, brak jest ścisłego planu wykorzystania torfu do celów nawozowych. Wstępne obliczenia wskazują, że całkowite wyrownanie bilansu nawozowego wymagałoby wprowadzenia do kompostów około 2,5 mln ton torfu rocznie w latach 1961-65, około 2 mln ton w latach 1965-70, oraz około 1 mln ton w dalszych latach.

Czy to jest realne? Spójrzmy na tę sprawę od strony opłacalności.

✱

Koszt wydobycia i założenia kompostu w różnych warunkach województwa warszawskiego, wynosi w przybliżeniu od 60 do 100 zł za tonę. Rzecz jasna, że w poszczególnych wypadkach odchylenia te mogą być większe, co jednak w porównaniu z ceną tony obornika (ok. 200 — 250 zł), jest niewspółmiernie opłacalne. Oczywiście, że tona obornika ma znacznie większą wartość nawozową niż tona torfu, natomiast kompost z tony obornika plus tony torfu ma wartości nie mniejsze od obornika, a nawet niekiedy wyższe.

Obok kompostów torfowo-obornikowych, najbardziej dostępne dla wsi są w praktyce komposty torfowo-fekaliowe i torfowo-siekowe.

W naszej sytuacji nie możemy zadowolić się kilkoma punktami wytwarzającymi w ograniczonych ilościach komposty czy ściółkę torfową. Sytuację nawozową może w poważnym stopniu rozładować jedynie masowe organizowanie i wytwórni kompostów na wsi. Należy tu mieć przede wszystkim na uwadze organizację punktów usługowych (przedsiębiorstw) w ramach

pięciu PZGS i GS oraz kolek rolniczych.

Dla jaśniejszego zilustrowania tej kwestii, podam kalkulację kosztów, które poniosłoby nowo zorganizowane przedsiębiorstwo produkcji kompostów. (Kalkulację tę zestawili PZGS w Otwocku).

Koszt pozyskania tony masy torfowej z dowozem na plac oraz załadunkiem i wyładunkiem wynosi 12 zł. Koszt przewozu na odległość do 20 km wg urzędowego cennika wynosi 55 zł. Dwukrotne przetwarzanie w okresie kompostowania (przy normie 8 ton dziennie) wynosi na tonę 15 zł. Przy założeniu, że produkcja roczna ma początkowo wynosić ok. 100 ton, koszty własne przedsiębiorstwa będą następujące:

Materiały	tys. zł.
a) torf przy cenie 55 zł/t	33
b) fekalia, lub ściółki miejskie	bezpłatnie
Razem koszty własne	120
Dla uruchomienia danego przedsiębiorstwa są niezbędne następujące nakłady inwestycyjne:	tys. zł.
1. Koszty: zagospodarowanie placu, ogrodzenie, kantor, skład na sprzęt i narzędzia, woda, zakup drobnych narzędzi, ubrań ochronnych itp.	30 tys. zł.
2. Prace przygotowawcze na torfowisku o pow. do 2 ha	40 tys. zł.
3. Zakup podstawowych maszyn do eksploatacji	50 tys. zł.
4. Inne nakłady	10 tys. zł.
Razem około	100 tys. zł.

Widzimy więc, że koszt własny produkcji i t. kompostu torfowo-fekaliowego będzie wynosił ok. 120 zł (nie licząc nakładów inwestycyjnych). Jeśli zwązamy, że popyt na te komposty, skalkulowane w cenie sprzedaży po 150, a nawet 180 zł za 1 t, jest ogromny, to nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorstwo takie ma zapewnioną rentowność.

O realności tych liczb świadczy konkretny przykład działającego już przedsiębiorstwa, które uruchomiono przy GS — Kołbiel (pow. otwocki) w końcu 1958 r.

Przedsiębiorstwo to w drugiej połowie 1959 r. zajęło do produkcji około 100 t sześciu kompostów torfowo-fekaliowych. Użyto do tego torfu z torfowiska rejonu Bagno Sepochowskie, położonego ok. 7 km. od przedsiębiorstwa. Ponieważ torf położony jest dość blisko, a otrzymywanie fekali i odpadków z zakładu przetwórstwa mięsnego jest bezpłatne, koszt wyprodukowania tony kompostu nie przekracza 110 zł. Znajduje on nabywców w tym rejonie, którzy zapłaciliby chętnie nawet do 200 zł za tonę.

Uruchomienie tego punktu produkcji kompostów wzbudziło duże zainteresowanie wśród okolicznych rolników i ogrodników. W wyniku tego, wielu rolników rozpoczęło zakładanie podobnych kompostów dla własnych potrzeb. Najwięcej inicjatyw przejawiają w tym kierunku członkowie kolek rolniczych.

✱

Przedstawione materiały nasuwają kilka konkretnych wniosków. Biorąc pod uwagę ostatnie postanowienia Urzędu Rady Ministrów (17.III.1960), oraz Kolegium Ministerstwa Rolnictwa (4.VII.1960), trzeba stwierdzić, że państwo zapewni podstawowe warunki umożliwiającej racjonalną gospodarkę torfem. Nie można liczyć, że wykorzystanie torfu jako nawozu dokonają się siłami poszczególnych, indywidualnych rolników. Aby ta niezmiennie ważna sprawa nabrała rumieńców życia, należy organizować w skali masowej przedsiębiorstwa produkcji kompostów torfowych.

W celu zapewnienia szybkiego organizowania tych przedsiębiorstw (punktów usługowych) przez PZGS i GS, kółka rolnicze lub inne instytucje należy udzielić im niezbędnej pomocy organizacyjno-technicznej.

Wydziały Rolnictwa powiatowych Rad Narodowych i PZK i OR powinny niezwłocznie dokonać analizy posiadanych zasobów torfowych i opracować szczegółowo plany ich wykorzystania. Chodzi przy tym o to, żeby plany te były określone terminami i oparte na realnych liczbach.

Niezbędne są oczywiście środki finansowe na organizację tych przedsiębiorstw. Wydaje się, że budżety Rad Narodowych winny zawierać odpowiednie sumy. Należy także rozpatrzyć sprawę skorzystania z odpowiednich pozycji Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Eksploatacja torfu opiera się dotychczas na niedostatecznej bazie technicznej. Park maszyn i narzędzi wydobywczych, jak również sam transport, jest przestarzały i ilościowo niedostateczny. W związku z tym Rady Narodowe i PZK i OR, powinny udzielić efektywnej pomocy jednostkom produkcyjnym w tej dziedzinie. Również i tu jest możliwość pewnego skorzystania z sum Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Działalność proponowanych przedsiębiorstw, jeśli będą organizowane na podstawie gospodarskiej kalkulacji, spowoduje znaczne rozpozyszczenie stosowania kompostów torfowych. Przyczyni się do wykorzystania własnych rezerw rolników w tej dziedzinie. Stworzy to warunki zapewniające wykonanie planów wzrostu plonów.

w ubiegłym tygodniu

● Rada Ministrów na wniosek C. tralnej Rady Związków Zawodowych podjęła decyzję w sprawie podwyższenia najniższych zarobków, za pracę wykonywaną od dnia 1. sierpnia br. Zgodnie z podjętą decyzją, zarobek pracownika przy pełnym normalnym czasie pracy nie może być niższy od 700 zł dla pracowników wynagradzanych miesięcznie i 3.60 zł za godzinę pracy dla pracowników wynagradzanych godzinowo.

● Poczynając od 13 sierpnia br. zostają podwyższone ceny wódki i piwa. Nowa cena wódki za półlitrową butelkę zwykłej wynosi 40 proc. bodnia, wyższa od ceny obecnej o 21.50, a cena wódki wyborowej 45 proc. — o 21.50. W podobny sposób wzrosną ceny innych wódek czystych, wódki spirytusowej oraz niektórych wódek tzw. „gunkowych”.

Cena butelki (0.5 l) piwa zwykłego (9 proc.) wzrasta o 40 gr. a cena butelki piwa tzw. „pełnego” o 50 gr. Wzrosną również odpowiednie ceny specjalnych gatunków piwa, jak tzw. „dubeltowe”, „ekspertowe”, „porter” itp.

● Nakłady na inwestycje w rolnictwie w bieżącym roku zostały ostatnio zwiększone o ponad 150 mln zł. Suja Ministerstwo Rolnictwa postanowiło przekazać na rozszerzenie terenów planów inwestycyjnych.

Wieksość tych nakładów, bo 132.5 mln zł otrzymają Państwowe Gospodarstwa Rolne, głównie na mechanizację oraz roboty budowlane i montażowe. Na zwiększenie zakupu maszyn rolniczych PGR-y będą mogły wykorzystać ponad 109 mln zł.

● W ciągu 7 miesięcy 1961 r. przyrost wkładów na książeczki oszczędnościowych PKO wyniósł 2 miliardy 966 milionów złotych i był przeszło dwukrotnie wyższy niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Wykresie tempo rozwoju oszczędności utrzymuje się nadal. W lipcu br. ludność odłożyła ze swych czasowo wolnych środków pieniężnych na książeczki oszczędnościowe PKO 398 milionów złotych.

● Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. rozpatrzył projekt uchwały w sprawie usprawnienia kooperacji przemysłowej, opracowany przez specjalnie w tym celu powołaną komisję.

Komisja uchwaliła wytyczne do zależeń rozbudowy huty im. Lenina, przewidujące powiększenie jej zdolności produkcyjnej do ok. 9 mln ton stali rocznie. Powołano również uchwale w sprawie oszczędności metalu nieżelaznych, która jednocześnie przewiduje i ustala wytyczne dotyczące zastępowania metalu nieżelaznych tworzywami sztucznymi.

● Brygady poznaskiego „Mostostalu” przystąpiły do montażu stalowej konstrukcji nowej potężnej hali produkcyjnej w Fabryce Silników Okretowych „H. Cegielski” w Poznaniu. Dzięki budowie nowego obiektu, zakłaga fabryki otrzyma 10 dalszych stanowisk montażowych do wytwarzania tu motorów okretowych. Montaż nowej hali zakończony zostanie w ciągu trzech najbliższych miesięcy.

● HCP w r. 1965 produkować będzie rocznie 68 wielkich wysokoprężnych silników okretowych napędu głównego o łącznej mocy 550 tys. KM. Dzięki temu „Cegielski” zaawansuje do grona kilku światowych potentatów silnikowych.

W dniach 2-14 października 1961 r. czynna będzie w Muzeum Techniki

W Warszawie

WYSTAWA OSZCZĘDNOŚCI I ZAMIANY METALI NIEŻELAZNYCH

zorganizowana w ramach współpracy gospodarczej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego przy współudziale innych resortów gospodarczych oraz stowarzyszeń zrzeszonych w Naczelnej Organizacji Technicznej.

Wystawa przedstawi osiągnięcia krajów demokracji ludowej w zakresie oszczędności metalu nieżelaznych oraz zamiany ich na inne tworzywa i ma na celu przekazanie inżynierom i technikom możliwości wprowadzania założeń oszczędnościowych w naszym kraju. Wystawa, która ma charakter objazdowy, była dotychczas ekspozowana w CSRS, WRL, ZSRB i NRD.

W okresie trwania wystawy zostanie zorganizowana w dniach 12 i 13 października 1961 r. konferencja, w której wezmą udział konstruktorzy, technicy i zaopatrzeniowcy Instytutów naukowo-badawczych i zakładów przemysłowych, celem wysłuchania referatów oraz przeprowadzenia dyskusji na temat oszczędności metalu nieżelaznych w poszczególnych dziedzinach przemysłu, transportu i budownictwa.

kronika TURYSTYCZNA

Osiem komunalnych przedsiębiorstw obsługujących turystykę

Rady Narodowe powołały dotąd 8 przedsiębiorstw mających za zadanie obsługę ruchu turystycznego, co dobitnie świadczy o wzroście zainteresowań turystyką ze strony władz terenowych.

Od dwu lat pracuje Przedsiębiorstwo „Warszawa — Olsztyn” z siedzibą w Olsztynie, posiadające swój Oddział Główny w Warszawie i kilka oddziałów terenowych.

Miejskie Przedsiębiorstwo „Hala Ludowa” we Wrocławiu nastawione jest głównie na organizację wycieczek i wycieczek do wrocławian. Przedsiębiorstwo dysponuje słynną Halą Ludową, największym we Wrocławiu kinem „Gigant”, pięcioma kapieliskami i całą żegluga na Odrze.

Gdańskie przedsiębiorstwo „Balt — Tourist” obsługuje całe Wybrzeże. Dysponuje blisko 700 miejscami wczasowymi na Helu w domach rybackich, oraz 5 campingów w Kryni, Morskiej, Przywidzu, Stogach, Jelitowie i Garczynie. „Balt — Tourist” organizuje programy pobytu dla wycieczek, pobyt nad morzem, wycieczki morskie.

W Poznaniu działa Poznańskie Przedsiębiorstwo Turystyczne rozwijające bardzo poważną działalność zwłaszcza w dziedzinie organizowania kwatery prywatnych dla przybywających na Targi Poznańskie.

Coraz aktywniej działa Jeleniogórskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Turystyka”, obejmujące teren Karconoszy: zorganizowało ono szereg nowych obozów i hoteli, m. in. piękny hotel górski „Orlinek” w Karpaczu.

W ostatnich miesiącach powstały trzy nowe przedsiębiorstwa: „Wawel — Tourist” w Krakowie, „Bieszczady” w Rzeszowie, a w stadium organizacji jest przedś. „Śnieżnik” obejmujące tereny Bystrzycy Kłodzkiej i Kudowy.

Ruch w Grunwaldzie

Polu Grunwaldzkie cieszą się nadal wielką popularnością wśród turystów i wycieczkowiczów z całego kraju, a nawet i zagranicy. W roku ubiegłym odwiedziło je ponad pół miliona osób, w roku bieżącym, do 1 lipca, ok. 50 tysięcy, przy czym pierwszy wycieczkowicze przybywali na Pola już... w marcu. W Księgę pamiątkową wyłożoną w Muzeum w amfiteatrze na Polach Grunwaldzkich, zawiera tysiące ciekawych wpisów, wśród których nie brak licznych podpisów i uwag kreślonych we wszystkich niemal językach europejskich.

Turyści zagraniczni na Warmii i Mazurach

Coraz liczniej przybywają na Mazury i Warmię turyści zagraniczni.

W roku bieżącym sam tylko olsztyński „Orbis” obsłużył już około 500 osób przybywających indywidualnie lub grupowo. Do końca sezonu „Orbis” przewiduje obsługę ok. 30 dalszych wycieczek zagranicznych. Najczęściej gośćmi na Mazurach są Węgrzy, Francuzi, Szwajcarzy i Polonia zagraniczna.

Nowe placówki terenowe przedsiębiorstwa „Warszawa — Olsztyn”

Przedsiębiorstwo Turystyczne „Warszawa — Olsztyn” rozwija swoją działalność. Ostatnio powołało nowe oddziały terenowe w Olsztynie i Giżycku. W obu wspomnianych miastach, stanowiących węzłowe punkty turystyki we wschodniej i północnej części woj. olsztyńskiego nie było dotychczas żadnych biur ani agencji turystycznych. Nowe placówki PTWO zajmują nie tylko aktywną wycieczek, zakwaterowaniem i wyżywieniem we własnych przedsiębiorstwach, ale pośredniczą w kontaktach ze wszystkimi biurami turystycznymi w całej Polsce i prowadzi sprzedaż biletów kolejowych na linie PKS i żeglugi przybrzeżnej.

„Śniardwy” zaopatrują turystów

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Olsztynie, pragnąc jak najlepiej zaspokoić potrzeby turystów w zakresie zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby, powołał przed dwoma laty Przedsiębiorstwo Obsługi Turystów „Śniardwy”. Początkowo prowadzone ono było jako działalność boczna zakładu WZGS w Wilkasach koło Giżycka. Dopiero w roku bieżącym po reorganizacji, POT „Śniardwy” stało się placówką o szerokim zakresie działania.

„Śniardwy” obejmują dwa rejonu: Giżyckie oraz Mikołajek i Rucianego. W rejonie Giżyckiego uruchomiono sklepy w największych skupiskach turystycznych: na przystaniach GAKFT, w obozie studenckim, w obozach campingowych PITK i ZKK oraz na tzw. „Pięknej Górze”. Przybywający tam turyści i wczasowicze zaopatrywani są na miejscu w artykuły spożywcze i przemysłowe niezbędne na wczasach.

W rejonie Mikołajek — Ruciana, przedsiębiorstwo „Śniardwy” rozmieściło swe sklepy na najbardziej uczęszczanych szlakach jezior: Biedan, Śniardwy i Głgny w miejscowościach Wierzbna, Pleski, Kamień, Złoty Widok, Niedzwiedzi Róg, Krutynia i Iznota. Niezależnie od tego, rejon Wielkich Jezior obsługuje dw. biura sklepów-stacji „Jas” i „Mazgosia”.



Za największy bank świata jest uważany „The Bank of America National Trust and Savings Association“ w San Francisco (USA), w którym wkłady końcu 1960 roku osiągnęły sumę 108 mln dol.

1000

Problem ten jest w obecnych naszych warunkach bardzo istotny, gdyż konieczny rozwój handlu zagranicznego w dużej mierze opiera się na rozszerzeniu współpracy z krajami gospodarczo niedostatecznie jeszcze rozwiniętymi.

Do szkół średnich w ZSRR uczęszczało w roku bieżącym 36 milionów osób; świadectwo dojrzałości uzyskało 1 milion osób; wyższe uczelnie ukończyło 320 tys. osób. (1)

Za największy bank świata jest uważany „The Bank of America National Trust and Savings Association“ w San Francisco (USA), w którym wkłady końcu 1960 roku osiągnęły sumę 108 mln dol.

REMARKS:

Problem ten jest w obecnych naszych warunkach bardzo istotny, gdyż konieczny rozwój handlu zagranicznego w dużej mierze opiera się na rozszerzeniu współpracy z krajami gospodarczo niedostatecznie jeszcze rozwiniętymi.

Do szkół średnich w ZSRR uczęszczało w roku bieżącym 36 milionów osób; świadectwo dojrzałości uzyskało 1 milion osób; wyższe uczelnie ukończyło 320 tys. osób. (1)

